# PANORAMA

**KWARTALNIK POLONII MONTREALSKIEJ** **Nr 3 (13) WRZESIEŃ 2022**

LE MAGAZINE DE LA COMMUNAUTÉ POLONAISE À MONTRÉAL - THE ONLY POLISH COMMUNITY MAGAZINE IN MONTREAL

## W bieżącym numerze:


EMIGRACYJNE DROGI
POLSKA SZKOŁA ON-LINE
DZIEŃ BASTYLII
KRAKÓW NIEOCZYWISTY
ZWYCZAJNY SZPIEG
DNI POKOJU W MONTREALU
MARY TRUMP SHOW
NOWY POCZĄTEK
HELENA - WŁADCZYNI URODY
ŻĄDLENIE PREZESA
Z PRZYMRUŻENIEM OKA
DARCZYŃCY BIBLIOTEKI
Z KRONIKI WETERAŃSKIEJ
WYKAZ BIZNESÓW
PRZYDATNE ADRESY I TELEFONY



**PATRONEM KWARTALNIKA PANORAMA JEST PFSK - POLSKA FUNDACJA SPOŁECZNO-KULTURALNA W QUÉBECU**

# Nagrody niesamowite dla wszystkich cała rodzina

## Nasze marki

BUFFALO
Bench.
JACK & JONES®
TAN JAY
Joseph Ribkoff
*eckō unltd.
Dex
CROOKS & Castles

**i więcej...**

## 9 lokalizacji

**Decarie square**
6900 Boul. Decarie,
Côte-Saint-Luc, Qc, H3X 2T8

**Dorval**
386 Av. Dorval,
Dorval, Qc, H9S 3H7

**Transcanada**
2052 Rte. Transcamadienne,
Dorval, Qc, H9P 2N4

**Saint-Leonard**
6779 Jean-Talon E
Saint-Leonard, Qc, H1S 1N2

**Saint-Bruno**
1201 Boul. Saint-Bruno
St-Bruno-de-Montarville, Qc, J3V 5K3

**Taschereau**
3860 Boul. Taschereau,
Greenfield Park, Qc, J4V 2H7

**Lachute**
360 Rue Principale
Lachute, Qc, J8H 2Z8

**Boisbriand**
3100 Av Des-Grandes-Tourelles,
Boisbriand, Qc, J7H 1M9

**Kingston**
101 Av. Dalton
Kingston, On, K7K 0C4

Sprzedaż prowadzona przez:
**Continental**

# OD REDAKTORA

Szanowni Czytelnicy,

„Im szybciej wrócimy do życia kulturalnego, tym szybciej wróci normalność" usłyszałam nie tak dawno z ust jednego z montrealskich artystów. Ta normalność wraca coraz śmielej, mimo pomruków różnych specjalistów, że jesienią wróci także kolejna odmiana wirusa, który „zamknął" świat w marcu 2020 roku. Normalność na polonijnym podwórku wróciła w postaci kilku udanych wakacyjnych spotkań na Polskiej Farmie Hinchinbrooke oraz Polskiego Pikniku, który odbył się 18 czerwca w Parku Jeanne-Mance gromadząc liczną publiczność, podziwiającą i oklaskującą występy znamienitych artystów delektując się smakowitymi daniami kuchni polskiej.

Kolejnym wydarzeniem ze świata kultury był Dzień Polski w Parku Médéric-Martin, zorganizowany przez Kongres Polonii Kanadyjskiej oddział Québec. Na sobotnie spotkanie 27 sierpnia przybyły całe rodziny, aby cieszyć się wspólnym świętowaniem i swoją obecnością. Tutaj także podziwiano kunszt polonijnych artystów sceny i kuchni.

Między 21 września, który jest Międzynarodowym Dniem Pokoju a 2 października - Międzynarodowym Dniem bez Przemocy odbędzie się 8. edycja Montrealskich Dni Pokoju. To także oznaka, że nasze życie normalnieje.

Na początku października swój wielki powrót w progi Konsulatu Generalnego RP zapowiada Montrealska Kawiarnia Literacka i jej znamienici goście.

Powrót do normalności to także częstsze podróże nie tylko te krótkie, wakacyjne, ale i te nieco dłuższe do Polski, do Europy.

Na naszych łamach mamy zaproszenie do odwiedzenia dawnej stolicy Polski i piękny artykuł Maryli Kani pt. „Kraków nieoczywisty" w którym m.in. czytamy: „… przejechać się dorożką (może nawet tą zaczarowaną z wiersza Gałczyńskiego), pospacerować Plantami, wybrać się na Kopiec Kościuszki w towarzystwie pana Dulskiego z komedii Zapolskiej, trafić na Kazimierz - miasta w mieście, chociaż „tych miasteczek nie ma już, pokrył niepamięci kurz, te uliczki lisie czapy, kupców rój, płotek z kozą żywicielką, Krawca Szmula z brodą wielką, co jak nikt umiał szyć ślubny strój…" („Tak jak malował pan Chagall", Wojciech Młynarski) i przenieść się w czasie do świata, którego już nie ma, obowiązkowo wypić kawę u Singera przy maszynie do szycia tej samej marki teraz zastępującej stolik, posłuchać żydowskiej muzyki, posmakować zapiekanek i obwarzanków…".

Do podróży do Francji zachęca na naszych łamach Tomasz Rudomino – historyk sztuki, dziennikarz, który mieszka w Paryżu, wie o nim wszystko i jeszcze więcej. Jego tekst „Dzień Bastylii" to nie tylko przypominanie historii, ale i zanurzenie się we współczesną Francję.

Już za moment, za kilka tygodni będziemy mogli cieszyć się nadejściem najpiękniejszej pory roku: złotej, quebeckiej jesieni. Jedni powiedzą, że czują już jej oddech, bo wieczory i ranki są chłodniejsze, inni – że czują jej zapach, kojarzący się ze wszystkim, co lubią najbardziej: długimi wieczorami, miękkimi kocami, dobrą książką, gorącą czekoladą albo lampką wina i spotkaniami z przyjaciółmi, bo w normalności tak właśnie jest: rozmowy do rana, domowy gwar albo powrót do tego domu w porze, jaka nam pasuje.

Zachęcając Państwa do lektury najnowszego numeru PANORAMY życzę dużo dobrego zdrowia, czasu na lekturę i… normalności.

Bożena Szara

# SPIS TREŚCI

OD REDAKTORA - 3

Polska szkoła on-line - 8

Emigracyjne drogi (cz. 13) - *Jan Duniewicz* - 10

Wywiad z ambasadorem RP w Kanadzie Witoldem Dzielskim - *Bożena Szara* - 14

Obrońców Mariupola pamięci rapsod żałobny - 18

Żądlenie prezesa - *Danuta Owczarz-Kowal* - 20

Z przymrużeniem oka - 22

Dzień Bastylii - *Tomasz Rudomino* - 24

Dni Pokoju w Montrealu - *Anna Król* - 26

Kraków nieoczywisty - *Maryla Kania* - 28

Zwyczajny szpieg - *Filip Hagenbeck* - 32

Mary Trump Show - *Michał Stefański* - 34

HELENA - władczyni urody - *Urszula Abucewicz* - 36

Czcząc pamięć zmarłych. Polskie groby w St-Sauveur - *Stefan Władysiuk* - 40

36. doroczna zbiórka na Bibliotekę Polską w Montrealu - 43

Biblioteka Polska i jej darczyńcy - *Stefan Władysiuk* - 44

Wykaz biznesów - 46

Polonia w Montrealu - przydatne adresy i telefony - 49

Punkty dystrybucji Panoramy - 50

# REDAKCJA MAGAZYNU PANORAMA

**Bożena Szara** - redaktor naczelna
**Andrzej Leszczewicz** - z-ca redaktor naczelnej, redaktor wydania internetowego
**Jolanta Duniewicz** - redakcja tekstów i korekta

Zespół dziennikarzy i współpracowników: Jan Duniewicz, Ela Hübner, Anna Król, Danuta Owczarz-Kowal, Andrzej Pijet, Elżbieta Stan, Michał Stefański, Katarzyna Szrodt, Marcin Śmigielski, Stefan Władysiuk.

**MAGAZYN PANORAMA**
6625, 38e Avenue, Suite 5
Montréal, Qc H1T 2X8

**WWW.PANORAMANEWS.ORG**
E-mail: kontakt@panoramanews.org
Tel. (514) 367-1224, (514) 963-1080

**WYDAWCA**
Radio Polonia - Montreal

Materiały do publikacji w grudniowym wydaniu Panoramy są przyjmowane do 15 listopada 2022.

Redakcja PANORAMY nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń ani za jakość reklamowanych towarów i usług. Opinie i poglądy wyrażane w artykułach są opiniami i poglądami ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty nadesłanych tekstów.

AKADEMIA BIAŁEGO ORŁA
MONTREAL - CANADA

Zespół Pieśni i Tańca
Akademia Białego Orła

Zaprasza nowych członków!

Próby: w Piątki o 19h00

info@folkdance.ca

Dom Polski
1956 Frontenac, Montreal

CANADIAN - POLISH CONGRESS QUEBEC
**KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ OKRĘG QUEBEC**
CONGRES CANADIEN - POLONAIS QUEBEC

1956, Frontenac
Montréal (QC) H2K 2Z1

(514) 503-7440

www.kpkquebec.org

www.facebook.com/kpkquebec

kongres@kpkquebec.org

Szanowni Państwo!

Po trzyletniej przerwie, w sobotę 27 sierpnia 2022 miała miejsce Trzecia Edycja Dnia Polskiego w Montrealu zorganizowanego przez Kongres Polonii Kanadyjskiej okręg Quebec przy współpracy licznych sponsorów.

Park Médéric-Martin odwiedziło wiele osób z Polonii Montrealskiej oraz Społeczności Quebeckiej. Pozostaną wspomnienia, zdjęcia, relacje i mamy nadzieję, ogromne zadowolenie uczestników. Była to impreza z dużym ładunkiem pozytywnej energii, wzbudzająca moc ciepłych emocji, okazja do spotkań z przyjaciółmi.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wsparli nas w organizacji tego przedsięwzięcia: Organizacjom Polonijnym, Fundacjom, Firmom, Konsulatowi RP oraz osobom prywatnym, którzy z wielkim zaangażowaniem włączyli się w przygotowania Dnia Polskiego.

Dzięki przychylności Państwa mieliśmy możliwość po raz trzeci zaprezentować społeczności montrealskiej jak silna i dynamiczna jest nasza grupa etniczna. To dzięki Wam śmiało możemy powiedzieć, że nasze przedsięwzięcie odniosło sukces i na długo pozostanie w pamięci uczestników Dnia Polskiego.

Jeszcze raz dziękujemy sponsorom i mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie trwać i nadal rozwijać się w przyszłości.

Pragniemy serdecznie podziękować Organizacjom Polonijnym, Artystom i Gościom tego dnia za wspaniałą atmosferę i za to, że tak pięknie promują polski dorobek.

Do zobaczenia w 2023 roku na Czwartej Edycji Dnia Polskiego w Montrealu.

Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej okręg Quebec

Sutton

38, Place du Commerce, Bureau 280
Île des Soeurs (Verdun), Qc H3E 1T8

Zawsze jesteśmy do Państwa usług. Posiadamy bardzo długie doświadczenie profesjonalne. Po informacje prosimy dzwonić pod numery telefonów.

Małgosia Arciuch
514-909-3961
marciuch@gmail.com

Serge Martineau
514-952-9442
serge.martineau@gmail.com

(514) 483-1042
5499 Sherbrooke, Mtl (róg Girouard)

PÂTISSERIE
POLONAISE
Wawel

Nasza oferta cukiernicza to kilkadziesiąt rodzajów wspaniałych tortów, wiele gatunków ciast pieczonych, deserowych, a także ciastek. Oferujemy najlepsze pączki w Montrealu.

W cukierni WAWEL znajdą Państwo wyroby cukiernicze najwyższej jakości, na bazie naturalnych produktów spożywczych, bez dodatku konserwantów i polepszaczy.

Nasze wyroby zaspokoją gusta nawet najbardziej wymagających Klientów.

# POLONIA

## *Polska szkoła on-line*

Emigracja w dzisiejszym świecie nikogo już nie dziwi. Wielu Polaków decyduje się na ułożenie sobie życia poza granicami Polski. Poszukujemy lepszej pracy, wyższych zarobków, możliwości rozwoju zawodowego i osobistego. Choć wielu rodaków czuje się w nowej ojczyźnie niemal jak u siebie w domu, to jednak tęsknota za tym co polskie jest nieunikniona. Ojczyzna to ojczyzna - język polski, polska kultura, tradycja, smaki - to zawsze nosi się w sercu. Nawet w najodleglejszych zakątkach świata. Nic zatem dziwnego, że coraz częściej Polacy mieszkający poza granicami naszego kraju, decydują się na wybór polskiej edukacji dla swoich dzieci.

Stało się to już niemalże pozytywną modą. Rodzice szukają więc praktycznych rozwiązań, dzięki którym ich dzieci nie stracą kontaktu z tym, co polskie

**Kto ty jesteś? Polak mały!**

Znajomość swojej ojczyzny i kultury jest ważna z wielu względów, zwłaszcza w przypadku dzieci. Często opuszczają one kraj wraz z rodzicami, nie będąc jeszcze świadomymi takich decyzji.

Bardzo często w kraju nad Wisłą mieszkają ich babcie i dziadkowie. W Polsce są ich korzenie, rodzinne historie, wszystko to co znane i "swoje". Nauka języka w tym kontekście może dawać poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Świadomość posiadania własnego miejsca, prawdziwej oazy - to niezwykle ważna życiowa wartość.

Nie bez powodu w największych emocjach ludzie zawsze wracają do swojego ojczystego języka. Takie komunikaty płyną prosto z serca. Najlepiej wyraża się swoje uczucia używając "swojego" języka. Rodzice, którzy pielęgnują znajomość polskiego u swoich dzieci mają tego świadomość. Polska edukacja jest inwestycją w przyszłość najmłodszych - oddaje w ich ręce klucz do wielu możliwości. Nigdy nie wiadomo, czy w przyszłości nie zapragną powrotu do kraju. Wtedy z piękną polszczyzną będzie im zdecydowanie łatwiej.

**Nauka z miłości do Polski**

Naprzeciw potrzebom polskich rodzin wychodzą Szkoły Internetowe Libratus.

Polska edukacja na najwyższym poziomie, w oparciu o polską podstawę programową i to zupełnie za darmo? Dokładnie tak. Misją Libratusa jest udostępnianie polskiej edukacji dla Polonii, mieszkającej poza granicami kraju.

Dzięki nowoczesnym narzędziom, takim jak autorska Internetowa Platforma Edukacyjna, jest to możliwe - w dowolnym miejscu i czasie.

Nauka w Libratusie jest przeznaczona dla dzieci od 6 do 14 roku życia. Uczniowie mają dostęp do interaktywnych, angażujących materiałów edukacyjnych, które są podzielone na jednostki lekcyjne. Jest to ogromne ułatwienie dla rodziców - wszystko, czego dziecko potrzebuje do nauki, znajduje się w jednym miejscu.

Materiał można realizować popołudniami czy w weekendy. Wiele dzieci w Niderlandach uczęszcza na co dzień do miejscowych szkół - program Libratusa stworzony jest w taki sposób, aby z łatwością to pogodzić.

Poza codziennymi lekcjami, na platformie Libratusa odbywają się cykliczne webinary z polskimi nauczycielami. Jest to doskonała okazja, aby powtórzyć materiał i wzbogacić swoją wiedzę. Dla chętnych organizowane są również korepetycje i ciekawe zajęcia dodatkowe. Wirtualna wizyta w muzeum etnograficznym czy wspólne tworzenie pracy plastycznej - to coś, co poszerza zainteresowania i jeszcze bardziej motywuje do nauki.

**Jestem polskim uczniem!**

Pomimo, że nauka z Libratusem odbywa się w trybie online, jest elastyczna i dostosowana do potrzeb ucznia - jest tak samo ważna jak nauka w polskiej szkole stacjonarnej.

Pod koniec każdego roku odbywają się egzaminy klasyfikacyjne. Po zdanym egzaminie dziecko otrzymuje państwowe świadectwo szkolne. Dzięki temu po ewentualnym powrocie do kraju może kontynuować naukę w polskiej szkole.

Takie możliwości to dodatkowa motywacja dla dzieci i rodziców, którzy bardzo cenią sobie takie rozwiązanie.

Libratus to polska edukacja na najwyższym poziomie!

LIBRATUS Polskie Szkoły Internetowe

**www.rekrutacja.libratus.edu.pl**

BARBARA MICHALAK

**AGENT NIERUCHOMOŚCI**

LAUREAT LICZNYCH NAGRÓD!

Courtier Immobilier
Real Estate Broker

bmichalak@videotron.ca

Proprio Direct
AGENCE IMMOBILIÈRE

**KUPUJESZ LUB SPRZEDAJESZ DOM?**
**ZADZWOŃ: (514) 714-2918**
**SUPER SERWIS! KONKURENCYJNA PROWIZJA!**

**ÎLE-PERROT** - duży duplex, dwa duże apartamenty - jeden z dwoma, drugi z trzema sypialniami (parter plus basement), dochód roczny 19.440$, taksy 3.970$, ładny, duży ogródek, blisko serwisów i autostrady 20. **469.000$**

**VAUDREUIL** - ładny, wolnostojący duplex , 4 1/2 , 5 1/2, dochód roczny 20.880$, duży garaż, blisko autostrady 20 i 40. **479.000$**

**LAVAL-STE DOROTHÉE** - piękne, luksusowe condo z trzema sypialniami i dwiema łazienkami, condo narożne z dużą iloscią pięknych okien dających dużo światła, rok budowy 2019, garaż, blisko autostrady 13 i centrum handlowego Ste-Dorothée, **695.000$**

**VAUDREUIL,** piękny, nowoczesny bungalow, 3 sypialnie, 2 pełne łazienki, basen, duży, ogrodzony ogród, parking na 4 samochody, blisko autostrad 20,30,40. **665.000$**

Direct Travel®

**Ewa Bielińska oferuje:**

- specjalne ceny na bilety lotnicze również w sytuacjach nagłych
- atrakcyjne ceny na wakacje indywidualne i grupowe
- rezerwacje hoteli
- wynajem samochodów
- tłumaczenia
- ubezpieczenia dla podróżnych oraz wizytujących Kanadę

**ZANIM WYKUPISZ BILET, SPRAWDŹ NASZE CENY!**

TEL: (514) 313-5966, CELL: (514) 910-2594
E-mail: ewa.bielinski@gmail.com

cst canadian scholarship trust plan
C.S.T. Consultants Inc.

Marieta Belina-Brzozowska
Alternate Branch Manager
C.S.T. Consultants Inc.
marieta.belina@cstresp.com
514-994-5811

**CANADIAN SCHOLARSHIP TRUST PLAN**

**C.S.T. jest najstarszą i najbardziej doświadczoną instytucją rozprowadzającą grupowe REGISTERED EDUCATION SAVINGS PLANS - RESP w Kanadzie od 1960 roku.**

**C.S.T. pomaga RODZICOM oraz DZIADKOM w planowaniu i oszczędzaniu funduszy na edukację ich dzieci lub wnuków.**

**C.S.T. administruje 5.2 milliardów dolarów.**

**C.S.T wypłaciło studentom już ponad 4 milliardy dolarów.**

**DLACZEGO RODZICE WYBIERAJĄ CST Plan?**

1. **Ich kapitał jest zabezpieczony.**
2. **Korzystają z procentów oszczędzania grupowego.**
3. **CST ma dodatni dochód inwestycyjny (ROR 4% ostatnie 10 lat)**
4. **Dostają RZĄDOWE GRANTY (RESP) 30% up to 10,800$ na każde dziecko.**
5. **CANADA LEARNING BOND up to $ 2000 (net family income of $ 48,000).**
6. **Oszczędności rosną bez podatku (Tax free)**

**ZACZNIJ OSZCZĘDZAĆ NA EDUKACJĘ TWOJEGO DZIECKA JUŻ DZIŚ!**

# POLONIA

## *Emigracyjne drogi (cz. 13)*

### Austriacka biurokracja

Poprzez nakaz zameldowania zetknęliśmy się po raz pierwszy z austriacką biurokracją. Udaliśmy się do biura meldunkowego, które okazało się być integralną częścią policji miejskiej i mieściło się w komisariacie. Zanim znaleźliśmy i dotarliśmy do właściwego urzędnika, musieliśmy zgłosić się do recepcji za kratą i kulo-odporną szybą z ponurym, znudzonym policjantem niższej rangi. Musieliśmy wykrzyczeć przez podwójne okienko, do którego trzeba się było pokornie schylać, cel naszej wizyty. Przemierzaliśmy długie, posępne korytarze wymijając policjantów prowadzących prostytutki, pijaków i kryminalistów. Biuro meldunkowe było podzielone na dwa oddziały: jeden dla Austriaków, a drugi dla Ausländer obcokrajowców (słowo to w naszych umysłach było już teraz na zawsze połączone z "raus" w napisach widywanych na co dzień Ausländer raus!!!). Podział ten natychmiast tworzył w nas poczucie inności, nie-przynależności i w naszym przypadku podrzędności a następnie poniżenia, które rosło w miarę bezsilnego czekania na długim korytarzu, w długiej kolejce, przed drzwiami biura, w którym przyjmował Pan Urzędnik. Nierzadko jeden Pan Urzędnik wysyłał petenta do innego Pana Urzędnika na innym korytarzu i do innej kolejki. Miałem nieustanne poczucie, że jestem w świecie Franza Kafki. W przeciągu kilku godzin czekania i załatwiania zostaliśmy w końcu posiadaczami Meldezettel für Ausländer (Karty meldunkowej dla obcokrajowców). Poczucie ulgi ustąpiło przerażeniu, gdy dowiedzieliśmy się, że ów Meldezettel ma ważność maksimum 3 miesiące i po ich upływie, do załatwiania czegokolwiek byliśmy zobowiązani wyrabiać nowy, świeży Meldezettel, znów czekając na korytarzach policji miejskiej w długich kolejkach dla Ausländer. Inną lekcją biurokracji było załatwianie austriackiego prawa jazdy (Führerschein). Nasz pobyt czasowy się skończył a wraz z nim prawo używania naszego polskiego prawa jazdy.

Postanowiliśmy wyrobić sobie austriackie prawa jazdy na wypadek, gdyby kiedyś trzeba było poprowadzić jakiś samochód. Nie myśleliśmy wtedy jeszcze o naszym własnym, bo nie bardzo wyobrażaliśmy sobie, że kiedykolwiek na taki zarobimy. Aby uzyskać Führerschein potrzebne było poświadczone tłumaczenie na niemiecki polskiego prawa jazdy, a także oświadczenie rdzennego Austriaka, że prowadziliśmy już austriacki samochód. Zdobyliśmy notarialne tłumaczenie naszych polskich praw jazdy. Sepp napisał oświadczenie, że prowadziliśmy jego samochód w Burgenland, ale okazało się to niewystarczające, bo przepisy wymagały, abyśmy, jako mieszkańcy Wiednia, prowadzili samochód po Wiedniu. Ja się zniechęciłem do tej sprawy, nie chciałem bowiem ani prosić Seppa o napisanie nieprawdy (chociaż on był gotów to zrobić), ani też sam nie chciałem kłamać. Joleczka nie dała za wygraną, poskarżyła się na tę sytuację znajomym i zaprzyjaźniona Maria natychmiast wyprodukowała wymagane oświadczenie. Bez zwłoki, Joleczka załatwiła swoje prawo jazdy i namawia mnie, bym i ja również to zrobił. Udałem się więc do odpowiedniego urzędu. Nie chciałem jednak kłamać - takie miałem zasady i nie chciałem ich łamać, tylko po to, aby ułatwić sobie w ten sposób załatwienie Führerschein. Mimo protestów Joleczki, która uważała, że nie powinienem "komplikować sprawy", byłem zdecydowany mówić prawdę. Stanąłem przed urzędniczką. Wręczyłem jej notarialne tłumaczenie polskiego prawa jazdy oraz oba papiery z zaświadczeniami, jeden od Seppa z Burgenland a drugi od Marii z Wiednia.

- Oto - powiedziałem - dwa oświadczenia. Tu jest jedno, prawdziwe, którego jednak nie przyjęliście, a tu jest drugie, które jest nieprawdziwe, ale za to spełniające wasze wymagania. Urzędniczka spojrzała na mnie zdumiona, nie była pewna, czy

dobrze zrozumiała mój niemiecki. Popatrzyła na jeden papier, popatrzyła na drugi papier, popatrzyła znowu na mnie:

- Nie rozumiem, o co panu chodzi. Ja tylko potrzebuję jeden papier... ten! - wskazała na papier od Marii.

- No tak. - powtórzyłem na nowo - ale, jak już mówiłem, ten papier jest nie całkiem prawdziwy, napisany tylko dlatego, że wasze biuro odrzuciło ten pierwszy papier, który jest prawdziwy. Urzędniczka była skonfundowana. Spojrzała na mnie, uchodźcę, mówiącego wybrakowanym niemieckim i na oba dokumenty napisane przez prawdziwych Austriaków. Wzruszyła ramionami, szybkim ruchem włożyła do teczki moje prawo jazdy i oświadczenie Marii.

- Tego papieru nie potrzebuję - powiedziała zdecydowanym tonem i wręczyła mi papier Seppa. Wypełniła przygotowane druczki, z głośnym stukiem podbiła wymagane stemple i podała mi mój nowiutki austriacki Führerschein.

Tuż za mną stał inny Polak, masywny, młody człowiek o wiejskiej aparycji. Przestępował niepewnie z nogi na nogę i jednocześnie próbował robić wrażenie człowieka pewnego siebie i zdecydowanego. Jego dół wskazywał na onieśmielenie, jego góra próbowała okazać odważne zdeterminowanie. Widziałem, że coś tu nie gra i postanowiłem chwilę zaczekać, na wypadek, gdyby potrzebował pomocy. Młodzieniec podszedł do urzędniczki desperacko zdecydowanym krokiem, wysunął w jej kierunku dłoń z rozłożonym polskim prawem jazdy, opatrzonym jego zdjęciem.

- Sztempel byte!! - powiedział twardym nieznoszącym sprzeciwu głosem.

Na to urzędniczka, spokojnym, grzecznym tonem wyjaśniła mu wymaganą procedurę: że musi pójść do biura notarialnego, dać sobie przetłumaczyć prawo jazdy, a także, że powinien przynieść potwierdzenie Austriaka, że faktycznie jeździł już po Wiedniu samochodem.

Młody człowiek wydawał się słuchać z uwagą tego, co mówi urzędniczka, ale gdy tylko skończyła, wyciągnął rękę jeszcze dalej w jej kierunku i powtórzył nieco głośniej i z lekka zniecierpliwiony:

- Sztempel byte!

Urzędniczka, z niezmąconym spokojem, nieco wolniej i wyraźniej powtórzyła całą wymaganą procedurę. Młody człowiek na to wycofał rękę wraz ze swym prawem jazdy, potoczył gniewnym wzrokiem po urzędnikach i po stojących w kolejce petentach:

- Osz kurwa! Ta głupia baba nic nie rozumie. Pierdolę to wszystko i ten cały kasztański interes!!!...

I wyszedł trzaskając drzwiami.

**Wiedeń... rozglądamy się...**

Ostatnie stadia zimy jeszcze dają się we znaki. Nasze codzienne życie w Wiedniu to marsz z dziećmi do przedszkola, skąd we dwójkę z Joleczką, ogrzewając jej rękę w mojej kieszeni kurtki, idziemy na kurs języka niemieckiego. Tam spędzamy większość dnia, potem, późnym popołudniem, gdy już robi się mroczno, wracamy do hotelu Laxenburg.

Nasze koło przyjaciół rozszerza się stopniowo. Nie mamy już własnego samochodu, nasz stary rdzewiejący Fiat z wygasłym ubezpieczeniem, zostawiliśmy w Podersdorfie na łaskę losu. Jeździmy metrem, które nazywa się U-Bahn lub tramwajami. W dalsze dzielnice poza centrum miasta można dojechać kolejką miejską. Wszelkie stacje i przystanki które są w zasięgu drogi -

piechotą. System komunikacji miejskiej jest praktyczny, wygodny i bardzo dobrze rozwiązany. Zauważamy w Wiedniu interesujący fenomen struktury socjalnej i warstw etnicznych. Są grupy uprzywilejowane i "cała reszta". Grupy uprzywilejowane to przede wszystkim Austriacy, którzy zresztą mają swoją własną hierarchię socjalną, następnie obcokrajowcy: pracownicy organizacji międzynarodowych (ONZ, UNIDO), zagraniczni przemysłowcy i przedsiębiorcy oraz przyjezdni z wysoko uprzemysłowionych lub politycznie uznanych krajów, jak Amerykanie, Anglicy, Francuzi, chociaż ci ostatni traktowani są na pograniczu respektu i pobłażliwości. Oni zaś traktują Austriaków lekko z góry, nie wysilają się, by mówić po niemiecku, a jeśli już zadali sobie trud, by się tego języka nauczyć, eksponują swój zagraniczny akcent z poczuciem godności.

"Cała reszta" to uchodźcy, imigranci i gast-arbeiterzy (w dosłownym tłumaczeniu byliby to "pracownicy-goście, ale praktycznie brzmiało to bardziej jak "robotnicy-intruzi) z biednych krajów arabskich i takich europejskich jak Turcja, Jugosławia, Polska, Czechosłowacja. Węgrzy, którzy, na skutek historycznej integracji-infiltracji i z lekka zawyżonego statusu społecznego, zazwyczaj mają już obywatelstwo austriackie i wydają się być akceptowani na niższych i średnich pozycjach w zatrudnieniu i oczywiście we własnych, przez siebie prowadzonych, drobnych przedsiębiorstwach.

Każda nie-austriacka i nie-uprzywilejowana grupa etniczna ma tu swoje "zaklepane miejsce pracy i właściwie, poza tym "zaklepanym miejscem, jest praktycznie niemożliwe znaleźć jej przedstawicieli. Są to nisko płatne pozycje, poniżej godności prawdziwego Austriaka. I tak: Arabowie sprzedają gazety na stacjach metra i na skrzyżowaniach ulic, Turcy zmywają naczynia w restauracjach, sprzątają inne pomieszczenia lokali: sale, toalety, wejścia itd. - dopiero po jej zamknięciu (by nie odstraszać klienteli). Jugosłowianie pracują w serwisie podrzędnych hoteli. Polacy wkręcają się właściwie wszędzie do prac na farmach, przy budynkach gospodarczych, do prac konstrukcyjnych czy naprawczych. Wszyscy zatrudniają się do prac sezonowych, szczególnie przy winobraniu. Jeśli jeszcze można czasem spotkać Węgra, Czecha czy Polaka w jakiejś prywatnej firmie na niższym stanowisku technicznym, to jest zupełnie nie do pomyślenia by natknąć się na kogokolwiek z tych grup etnicznych w którymkolwiek z urzędów.

**Jan Duniewicz**

---

*Jan Duniewicz - magister inżynier. Doradca międzynarodowy w biznesie, leadership i transformacji osobistej.*

À VENDRE

DOM-Expert

Agence Immobilière / Real Estate Agency

ANDREW KOZAKIEWICZ
Courtier immobilier Agréé
514.576.2639

BEST SERVICE IN TOWN - MEILLEUR SERVICE EN VILLE
NAJLEPSZY SERWIS W MIEŚCIE

20 YEARS OF EXPERIENCE IN RESIDENCIAL AND COMMERCIAL REAL ESTATE TRANSACTIONS

20 ANS D'EXPÉRIENCE DANS LES TRANSACTIONS D'IMMOBILIÈRES RÉSIDENTIELLES ET COMMERCIALES

20 LAT DOŚWIADCZENIA W SEKTORZE REZYDENCJONALNYM I KOMERCYJNYM PRZY SPRZEDAŻY I ZAKUPIE NIERUCHOMOŚCI

(514) 576-2639 (514) 591-0700

514.591.0700

email: domexpert01@gmail.com

les services Direct Travel

Konsultant podróży
IZABELA POTOCKA
Szybkie i solidne usługi
w dziedzinie podróży i turystyki
bilety lotnicze | wczasy | rejsy
hotele | samochody | ubepieczenia
(514) 909-3403 | ipotocka@dt.ca

PERMIS D'ALCOOL

CHOPIN
4200 Decarie Blvd.
(Metro Villa Maria)
(514) 481-0302

Sklep Chopin od 28 lat służy Polonii
W sprzedaży wyłącznie produkty domowego wyrobu: wędliny, kiełbasy, pierogi, zupy, gołąbki, bigos, szarlotka, sernik Chopina, sernik z brzoskwinią, ciasto z rabarbarem, wiśnią i śliwką.
Serdecznie zapraszamy!

Euro-Deli (514) 948-2161
BATORY
Właściciel: Jadwiga Czerkawska
Polskie delikatesy - Garmaż - Ciasta - Wędliny - Wypożyczanie i sprzedaż DVD
115 St. Viateur O., Montreal, QC H2T 2L2

# ROZMOWA PANORAMY

## *Nowy początek*

### *Rozmowa z Witoldem Dzielskim - Ambasadorem Polski w Kanadzie*

**Bożena Szara –** ***Od kwietnia tego roku piastuje Pan urząd Ambasadora Polski w Kanadzie. Jest to Pana pierwsza placówka dyplomatyczna w tej roli. Czy już zdążył Pan nieco poznać Polonię kanadyjską?***

**Witold Dzielski** – Biorąc pod uwagę fakt, iż jestem tutaj od niedawna to wydaje mi się, że już całkiem dobrze i blisko udało mi się poznać Polonię, przynajmniej w części ontaryjskiej. Bardzo zależało mi na tym, by być obecnym w Kanadzie już w maju tego roku. Miesiąc ten, szczególnie jego początek jest czasem symbolicznym i istotnym dla Polonii. Maj był dla Polonii czasem absolutnie wyjątkowym. 2-go maja mieliśmy Dzień Flagi, 3-go maja Święto Konstytucji, które jest bardzo uroczyście celebrowane. Maj był pierwszy raz w Ontario miesiącem Dziedzictwa Polskiego ogłoszony przez rezolucje Parlamentu Ontaryjskiego. Pierwszy raz w historii w maju mieliśmy w Toronto paradę polską, która świetnie się udała i pierwszy raz w historii również w maju mieliśmy niezwykle ciekawe spotkanie w Toronto nauczycieli polonijnych i rad rodziców z całego regionu Ameryki Północnej. Wcześniej te spotkania wg mojej wiedzy odbywały się w Stanach Zjednoczonych. To było bardzo ważne wydarzenie, pełne treści, cenne merytorycznie i świetnie zorganizowane. Tak więc od samego początku bardzo dużo się dzieje. Ponadto uczestniczę w wielu spotkaniach, na które jestem zapraszany przez partnerów polonijnych. Miałem wielokrotnie przyjemność odwiedzić Toronto, Mississaugę, Wilno na Kaszubach. Dzieje się bardzo dużo i ta praca z Polonią, mimo, że nie jest to główny temat dla Ambasadora, jest dla mnie niezwykle istotny osobiście i sprawia mi bardzo wiele radości.

**B.Sz. -** ***Przejdźmy do głównych kierunków Pana misji dyplomatycznych. Zacznijmy od polityki. Na czym polega polityczna rola Ambasadora w Kanadzie?***

**W.Dz.** - Rola Ambasadora w każdym państwie zależy od tego, co się aktualnie dzieje. Co dzieje się w kraju urzędowania, co dzieje się w kraju, z którego tenże ambasador przyjeżdża, czyli w naszym przypadku z Polski. To, jakie zadania stawia przed ambasadą pan Prezydent i rząd jest związane z tym, co się dzieje w zakresie tematyki bezpieczeństwa w naszej części Europy, a więc z wojną na Ukrainie. Jest to związane z kwestią bezpieczeństwa na wychodnej flance NATO. I ta tematyka w zakresie politycznym, ale też w zakresie bezpieczeństwa traktowana jest przeze mnie i przez Ambasadę absolutnie priorytetowo. Drugi temat niezwykle ważny po części związany z pierwszym, to jest szeroko rozumiana tematyka gospodarcza, biznesowa, a szczególnie tematyka energetyczna, która ma potężny wymiar strategiczny, także w zakresie szerokorozumianego bezpieczeństwa. Na tym obszarze również jesteśmy bardzo aktywni, powiedziałbym nawet, że tematyka energetyczna w tym momencie należy do pakietu głównych zadań realizowanych przez Ambasadę. I trzeci filar mojej aktywności, to jest to, o czym rozmawialiśmy na początku, czyli tematyka polonijna.

**B.Sz. –** ***Została nam jeszcze kultura, niejako wizytówka Polski w Kanadzie.***

**W.Dz.** - Na sferę kultury jest czas na bieżąco. W tym momencie rzeczywiście dzieje się tak dużo w sprawach politycznych, w sprawach bezpieczeństwa i tematyki energetycznej, że jakby tematu kultury nie traktujemy odrębnie, natomiast współpracujemy z wieloma partnerami, w tym polonijnymi. Temat kultury, dyplomacji kultury jest uwzględniany na bieżąco w zakresie zaangażowania

Ambasady. Ważną przestrzenią z naszego punku widzenia jest aktywność kulturalno – sportowa, która mnie osobiście bardzo odpowiada ze względów zarówno osobistych jak i przekonania, że to jest dobry sposób współpracy z partnerami na całym świecie. W tym zakresie Ambasada jest niezwykle aktywna. Byliśmy głównym organizatorem World Bicycle Day. Jest to wydarzenie ogólnoświatowe zainicjowane przez Polaka – Leszka Sibilskiego - pracującego w Stanach Zjednoczonych polskiego socjologa i członka młodzieżowej reprezentacji kraju. Tutaj w Ottawie zaangażowaliśmy w to wydarzenie wszystkich partnerów unijnych. Tego dnia zorganizowaliśmy piękny przejazd przez Ottawę promując szereg wspólnych wartości, które łączą Europę z Kanadą. Od mojego przyjazdu uruchomiliśmy coś, co się nazywa Running Diplomats Club i jest to inicjatywa kulturalno-sportowo-dyplomatyczna angażująca partnerów ze wszystkich ambasad akredytowanych w Ottawie. Jest duże zainteresowanie tym tematem. Jest to bardzo cenny mechanizm aktywności dyplomatycznej, dlatego, że on pozwala na dużo luźniejszą formułę spotkań dyplomatycznych aktorów świata ottawskiego. A tego typu aktywność pozwala na dużo bardziej luźną formułę wymiany myśli, większą otwartość i łatwiejszą komunikację i odnajdywanie wspólnego języka. To są w świecie dyplomatycznym niezwykle atrakcyjne instrumenty i muszę przyznać, że to nam się udaje bardzo dobrze. Spotykamy się z naszymi partnerami co tydzień w niedzielę po południu, wspólnie biegamy, rozmawiamy na wiele tematów.

**B.Sz. – *W 2022 roku przypada 80 rocznica nawiązania kontaktów dyplomatycznych między Polską i Kanadą. Czy planowane są jakieś uroczystości, by uczcić tę rocznicę?***

**W.Dz.** – Z racji tego, że pojawiłem się tutaj niedawno to duże przedsięwzięcie związane z 80 rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Kanadą planuję jesienią tego roku. Ono będzie miało wymiar kulturalny, ale będzie miało charakter polityczny, nad którym Ambasada bardzo intensywnie pracuje. O szczegółach będę mógł powiedzieć za jakieś dwa miesiące.

**B.Sz. – *24 lutego zawalił się nam świat. Porozmawiajmy o współpracy Polski i Kanady w kontekście wojny na Ukrainie.***

**W.Dz.** – Partner kanadyjski w kontekście wojny na Ukrainie, w kontekście bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO jest partnerem dobrym czy wręcz bardzo dobrym. Na poziomie politycznym od samego początku wybuchu wojny, a nawet wcześniej (wielu wiedziało co się za chwilę wydarzy), pracowaliśmy z Kanadyjczykami bardzo blisko. Od momentu wybuchu wojny mieliśmy bardzo intensywne kontakty. Pan prezydent Andrzej Duda rozmawiał wielokrotnie z premierem Justinem Trudeau. Pan premier był w Polsce dwukrotnie od czasu wybuchu wojny, w Warszawie i w Rzeszowie. Wizyty ze strony kanadyjskiej w Polsce odbywały się na wysokim szczeblu. Podobnie było w przypadku wizyty w Kanadzie pani Marszałek Sejmu RP Elżbiety Witek. Mieliśmy również wcześniej wizytę pani wicemarszałek Małgorzaty Gosiewskiej, która przyleciała do Kanady z panem ministrem Andrzejem Derą z Kancelarii prezydenckiej. Mieliśmy także odrębną wizytę ministra Adama Kwiatkowskiego z KPRP. Ponadto mieliśmy bardzo dobre konsultacje polityczne realizowane przez wiceszefa MSZ – Marcina Przydacza. Kalendarz wizyt i ich intensywność od lutego, pokazuje, że ten kalendarz się bardzo zmienił i że wybuch wojny na Ukrainie miał bardzo duży wpływ na stan stosunków dwustronnych. Liczę na to, że uda mi się ten poziom podtrzymać nawet jeśli nasze marzenie się zrealizuje, tzn. wojna na Ukrainie zakończy się.

**B.Sz. – *Jakie widzi Pan wyzwania dla Polonii kanadyjskiej w kontekście wojny na Ukrainie?***

**W.Dz.** – Wyzwań przed Polonią kanadyjską jest bardzo wiele. Jeśli chodzi o kontekst wojny na Ukrainie to Polonia zrobiła już bardzo dużo. W tym miejscu chciałbym wszystkim gorąco podziękować. Organizacje polonijne zbierały pieniądze i ubrania, organizowały koncerty charytatywne. Innym tematem niezwykle istotnym pod pewnymi względami ważniejszym nawet niż pomoc materialna, jest aktywność polityczna. Mam wrażenie, że w Kanadzie, wśród Polonii doszło do porozumienia szerokich środowisk polonijnych i zrozumienia, że Ukrainie trzeba pomagać, bo państwo zaprzyjaźnione z Polską zostało zaatakowane, że ludzie są tam mordowani, że kobiety są gwałcone, ogrom zła dotyka także dzieci. Ponadto dzieje się coś złego na granicy Polski i że w interesie Polaków i Polonii jest pomoc i wsparcie w zakresie bezpieczeństwa i doprowadzenie do tego,

by w regionie, w którym znajduje się Polska jak najszybciej zapanował pokój.

**B.Sz. – *Jakie ma Pan plany współpracy z Polonią kanadyjską?***

W.Dz. – Plany współpracy są szerokie. Do tematyki polonijnej podchodzę w sposób niezwykle otwarty, tzn. nie boję się podejmować tematów, które mogą wydawać się trudne. Jedną z inicjatyw, którą realizuję obecnie są spotkania Ambasadora z Polonią online. Wychodzę z założenia, że Polonię trzeba traktować w sposób podmiotowy i Polonii należy się ze strony Ambasady bieżąca informacja na temat aktywności władz polskich i celów, dla których pewne działania są podejmowane. To zobowiązanie już jest realizowane, również po to, by otrzymać informację zwrotną ze strony Polonii, którą mogę przekazywać do Warszawy. Jest to platforma, na której można ewentualnie poszukiwać jakiejś przestrzeni do budowania współpracy na rzecz reprezentowania interesów polonijnych i interesów Polski. Odkąd przyjechałem jestem bardzo aktywny w kontaktach ze środowiskiem polonijnym. W ciągu tygodnia staram się realizować zadania polityczne Ambasady, natomiast weekendy poświęcam na spotkania z Polonią, które sprawiają mi dużo radości.

*AMBASADA RP W KANADZIE, OTTAWA*

**B.Sz.** – ***W swojej karierze dyplomatycznej przed objęciem urzędu Ambasadora Polski w Kanadzie był Pan wcześniej I Sekretarzem Ambasady polskiej w Waszyngtonie. Czy Polonia amerykańska różni się od Polonii kanadyjskiej?***

**W.Dz.** – Myślę, że jest sporo podobieństw, ale są też pewne różnice. To jest pytanie, które można by zadać mi w przyszłości, gdy dłużej pobędę w Kanadzie. Chcę jednocześnie podkreślić, że inaczej wygląda relacja Ambasadora z Polonią, a inaczej relacja szeregowego dyplomaty. Jestem pod wrażeniem jakości pracy i ambicji Polonii kanadyjskiej. Wg. statystyk w Kanadzie mamy ponad 200 organizacji polonijnych. Z wieloma miałem już przyjemność współpracować. Przedstawiciele Polonii w Kanadzie mają pomysł na to, co chcą zorganizować, potrafią ten pomysł zrealizować bez oglądania sią na partnerów i jednocześnie samodzielnie wygenerować środki finansowe na swój projekt. To jest dla mnie rzecz wyjątkowa, bo to oznacza, że realizacja danego pomysłu nie zaczyna się od wizyty w Konsulacie i od prośby o pieniądze.

**B.Sz. – *Czy ma Pan jakieś marzenia związane z Kanadą?***

**W.Dz.** – Chciałbym zwiedzić Kanadę w sensie służbowym, a więc chciałbym odwiedzić wszystkie środowiska polonijne. Na bieżąco otrzymuję bardzo dużo zaproszeń. Jeżeli dane mi będzie być w Kanadzie przez 4 lata, to będę chciał ten czas wykorzystać na spotkania z Polonią. Jeśli zaś chodzi o marzenie, to chciałbym znaleźć czas na cieszenie się Kanadą i jej naturą wraz z rodziną.

**B.Sz. -** ***Bardzo dziękuję za rozmowę. Życzę Panu spełnienia marzeń służbowych i prywatnych, życzę Panu 4 lat w służbie dyplomatycznej w Ottawie, czasu nie tylko na spotkania z Polonią, ale także czasu dla rodziny, 4 lat pełnych przygód związanych z podróżami po naszym ogromnym kraju. A gdy będzie Pan już wracał do Polski po wypełnieniu misji Ambasadora, życzę Panu, by Kanada została w Pana sercu.***

**W.Dz.** - Dziękuję za życzenia i za rozmowę.

**Rozmawiała Bożena Szara**

---

*Bożena Szara – dziennikarka radiowa i prasowa, redaktor naczelna Panoramy*

Całego wywiadu można wysłuchać na stronach internetowych Radia Polonia i Panoramy: *www.radiopolonia.org / www.panoramanews.org*

m
Sprzedaż - Kupno - Wynajem
M IMMOBILIER - AGENCE IMMOBILIÈRE
MIMMOBILIER.COM
zofiag@mmontreal.com
514 358 0321
ZOFIA GASIENICA-WAWRYTKO
Courtier immobilier résidentiel

Le goût de la Russie
Vova
Boulangerie & Pâtisserie
DEPUIS 2004
• Jedyna rosyjska piekarnia w Montrealu
• Duży wybór produktów z Rosji i Europy
• Kawa i herbata na miejscu
• Torty robione na miejscu
• Chleb ślubny
• Frozen puff dough mrożone ciasto na napoleonki
• Tradycyjny rosyjski (żytni) chleb prosto z pieca
• Herbata rosyjska KUSMI
• Kiełbasa, wędzone ryby,
• Produkty mleczne, 10 rodzajów serów
• 50 różnych smaków pierogów, pyzy, kopytka
• Słodycze: ciastka, czekolada, pierniki, miód, konfitury, cukierki
VOVA
514.278.3411
3055 Boul. Lasalle
Verdun, H4G 1J7

APTEKA
GRIFFINTOWN
CZYNNA 7 DNI W TYGODNIU
(W NAGŁYCH WYPADKACH ZAMÓWIENIA SĄ REALIZOWANE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ)
• BEZPŁATNA DOSTAWA •
USŁUGI PIELĘGNIARSKIE, SZCZEPIENIA
• MÓWIMY PO POLSKU •
Proxim
Pharmacie K. Babinski & M.I. Kotb Inc.
1245 Notre Dame Street W., Montreal
Tel: (514) 931-2333, Fax: (514) 931-9562
griffintown@groupeproxim.org

POEZJA

## ***Obrońców Mariupola pamięci rapsod żałobny*** *- Leszek Wysocki*

*(tekst na muzycznej kanwie piosenki Maryli Rodowicz „Wariatka tańczy" - muz. S. Krajewski; sł. oryg. A. Osiecka - powstały in promptu w dniu upadku Mariupola)*

W deszczu kul, w huku bomb
nie ma co wziąć na ząb,
kropli wody wnet nie starczy;
w morzu łez, w morzu krwi
życie ledwo co się tli,
a Mariupol ciągle walczy.

Dzień i noc trwa na port
wściekły szturm dzikich hord,
żernych niczym rój szarańczy;
spiętrza wkrąg pryzmy ciał
Marsa i Bellony szał,
a Mariupol nadal walczy.

(ref.): To nowe są Termopile;
są w dziejach wszak takie chwile,
kiedy odpór nam każe Bóg
brutalnej dać sile.

To nowe jest Westerplatte,
bo gdy czart władać chce światem,
tarczą nam jeno zbrojny czyn,
nie słowa skrzydlate.

Z nieba się głodny sęp
rzuca na ścierwa strzęp,
jak car Rusi samozwańczy,
co chciał, by wolny lud
poszedł sam pod ruski knut,
a Mariupol jeszcze walczy.

W uszach szum, w oczach mgła,
dał nam car wyjścia dwa:
w mękach zgon lub los poddańczy,
lecz niech wie zbrodzień, że
drugie z nich nie wchodzi w grę,
choć Mariupol ... już nie walczy.

(ref.): To nowe są Termopile ...

CHARCUTERIE

684-5760 M. D.

*Tradycyjne wyroby wędliniarskie najwyższej jakości, naturalnie wędzone*

*Duży wybór produktów importowanych z Polski*

4882 boul. Des Sources, D.D.O.

ZAPRASZAMY !

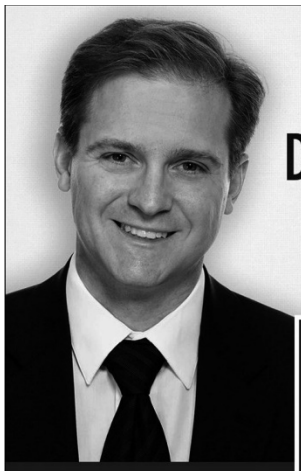

Dr Robert Biskup

Dentiste West Island

Clinique Dentaire Biskup et Tarczynski

6600 Tanscanada, Suite 802, Pointe-Claire, QC H9R 4S2

(obok Holiday Inn Pointe-Claire)

(514) 697-0444

- Implanty dentystyczne
- Profilaktyka i czyszczenie zębów
- Korony i mosty
- Stomatologia dziecięca
- Leczenie kanałowe
- Stomatologia estetyczna

e-mail: drbiskupdmd@gmail.com

/robertbiskupdmd

westislandsmiles.com

CHARCUTERIE

Felix Mish Inc.

NAJLEPSZE KIEŁBASY W MONTREALU

POLSKIE WYROBY MASARSKIE OD 1961r.

*Ron Mish*

(514) 766-2094

Interac DIRECT PAYMENT

JOLICOEUR

1903, Jolicoeur e-mail: r.mish1905@gmail.com

MIKE WAWRZYNIAK

REAL ESTATE BROKER / EXPERT IMMOBILER

(514) 865-6453

865mike@gmail.com

26 lat doświadczenia w Real Estate

Ponad 700 domów i condo sprzedanych

Super niskie prowizje od sprzedaży:

2.99% - jeśli sprzedam dom mojemu klientowi

3.99% - jeśli inny agent przyprowadzi klienta

Katarzyna (Katerine) Raszplewicz

notaire – notary - notariusz

3608 Boulevard Saint-Charles, suite 12

Kirkland, Québec, H9H 3C3

Phone : 514-505-3501, Fax : 514-505-4950

Email: k.raszplewicz@notarius.net

*Przygotowanie i organizacja przyjęć na każdą okazję*

20 lat w biznesie

BOGUMIŁ

514 992-0770

# POLITYKA

## *Żądlenie prezesa*

Jarosław Kaczyński ma teraz kiepską passę. Za co się nie weźmie, on i jego partia, kończy się wpadką, wtopą i żenadą. Perfidna opozycja co prawda piasek w tryby sypie i kij w szprychy wkłada, niesubordynowany elektorat pomrukiwać zaczyna, ale i zdarzenia zewnętrzne przebiegają niezadowalająco.

Na przykład w dniu 30 lipca wystąpił na Stadionie Narodowym w Warszawie sam Sting. Prezesowi zameldowali oczywiście, ale że człowieka nie zna, machnął ręką, Tłumaczyli, że rockman brytyjski światowego formatu, że gwiazda, ale prezesowi jakoś nie zaświeciło.

Aż tu co się nie dzieje! Podczas koncertu Sting zaprosił na scenę Macieja Stuhra, aktora znanego ze swojego niechętnego stosunku do formacji PiS i wystąpił ze swoim manifestem, pięknymi słowy głosząc chwałę demokracji, potrzebę jej obrony przed wszelkimi próbami jej wypaczenia lub obalenia, a Maciek tłumaczył na żywo przesłanie słynnego piosenkarza.

Niby jego wypowiedz utrzymana była w kontekście Ukrainy, ale publika natychmiast wyłapała aluzje dotyczące stanu praworządności w Polsce i ze strony widowni dały się słyszeć okrzyki:" J…...ć PiS!"

Prezesa mało szlag nie trafił, zgrzytnął pieńkami, sobacząc Macieja Stuhra i samego mistrza. Dlaczego, pytał, Sting nie zaprosił na przykład Pietrzaka czy tego tam… Jakimowicza? Niestety pytania te pozostały retoryczne.

Niepokojąc się o przyszłoroczne wybory do Sejmu PiS zdecydowało, że już pora ruszyć w Polskę, żeby mieszkańcom miast, wsi i miasteczek wytłumaczyć, że tylko światłe rządy PiS zapewnią Polsce dobrobyt i dalszy rozwój. Bo są tacy oszczercy, jak na przykład finansista Michał Przybylak, który stanowczo twierdzi, że: „25 lat wszystkie rządy pracowały na to, żebyśmy mieli stabilne ceny, niska inflację i tani kredyt. Aż przyszedł PiS i to wszystko zniszczył". A przecież elektorat powinien wiedzieć, że drożyzna, galopująca inflacja, zapaść inwestycyjna i lecąca na pysk złotówka to wina Tuska, który na dodatek zatruł ryby w Odrze. Ostatnio pojawiła się nowa gra towarzyska: zaprasza się gości na „Wiadomości" o 19.30 i kiedy pada słowo „Tusk" pijemy pięćdziesiątkę. Wygrywa ten, kto obejrzy pogodę.

No i 24 lipca, po spotkaniu z mieszkańcami Gniezna, przy wyjeździe z miasta kolumna została obrzucona jajkami. Główny sprawca, który „w ten nielegalny i niebezpieczny sposób postanowił wyrazić swoje niezadowolenie ze spotkania", został schwytany i ukarany mandatem, a prokuratura już szykuje akt oskarżenia. Tym bardziej, że jak podaje „Wprost", po każdym trafieniu słychać było okrzyki zadowolenia i skandowanie" J...ć PiS".

Kiedy spadał na nią śmiercionośny nabiał „kolumna nawet nie drgnęła" chwalił kierowców J.K. znany mistrz kierownicy, człowiek, który się jajom nie kłaniał. Tym niemniej Prawo i Sprawiedliwość zawiesiło na razie wyjazdy w teren. Po cichu mówi się, że prezes zaliczył tyle wpadek, że nawet na Nowogrodzkiej łapano się za głowy.

Żeby było jasne: ja jestem absolutnie przeciwna rzucaniu czymkolwiek w kogokolwiek, a już w polityce szczególnie, bo bywa tak, że rzucisz w byle kogo, a bekniesz jak za prawdziwego męża stanu.

A jakby tego było mało, to na Festiwalu Kabaretu w Koszalinie 30 lipca kabaret Neonówka przedstawił skecz „Wigilia 2022", który odzwierciedla nastroje społeczne związane z rządami PiS. Nagranie krąży po Polsce, uzyskując milion wyświetleń dziennie.

Kiedy jeden z artystów kabaretu ogłasza, że Polska powinna być monarchią, a Jarosław jej królem, ze strony widowni słychać śmiech, ale i ostre gwizdy. Bardziej obgwizdany został tylko Jacek Kurski, kiedy pięć lat temu jako nowy prezes TVP usiłował ze sceny opolskiej nawiązać serdeczny kontakt z publicznością. Widownia gwizdami „nie dała mu dojść do słowa". Potem już nie próbował, na kolejnych festiwalach stoi sobie skromniutko z boku.

W tym roku było podobnie, żadnych ekscesów, Kurski tylko w migawkach, a na scenie szpanował Tomasz Kammel, faworyzowany mocno od czasu, kiedy wsparł prezesa Jacka w jego małżeńskich perturbacjach. Jak pamiętamy po 24 latach kapłani unieważnili poprzedni sakrament, aby Jacek Kurski mógł po raz drugi stanąć na ślubnym kobiercu. Niejasna pozostaje dla mnie kwestia statusu trojga dziatek z unieważnionego „z powodu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich" - czy to są teraz dzieci z nieprawego łoża?

Kiedy nowi państwo Kurscy pojawili się na koncercie wielkanocnym z oseskiem, Kammel powitał ich ze sceny wylewnie:" widzę na sali w pierwszym rzędzie cud życia. A wraz z cudem są jego rodzice - Joanna i Jacek Kurscy". Kammel został bezlitośnie wyśmiany, ale co tam, jego pozycja w TVP wzmocniła się, a życzliwość jej prezesa jeszcze wzrosła.

Ten ewangelista cudu życia ogłosił właśnie, że za uczciwie zarobione pieniądze produkować będzie skarpety. To ładny gest wsparcia dla tych, których prezes Jacek i prezes Jarosław puścili w podobnym odzieniu.

Kontynuując ten wątek, podczas koncertu „70 lat telewizji" publiczność uznała za najlepszy kultowy program rozrywkowy „Szansę na sukces", co musieli ogłosić Kammel i towarzysząca mu Kasia Cichopek. Owszem, ogłosili, tyle, że zapomnieli podać nazwisko twórcy programu, Wojciecha Manna.

W maju 2020 r. pierwsze miejsce na liście radiowej Trójki zajęła piosenka Kazika Staszewskiego „Twój ból jest lepszy niż mój". Kazik przywołuje w niej wydarzenia ze Święta Zmarłych, kiedy to zamknięto cmentarze z powodu epidemii, ale Jarosław Kaczyński pojechał na grób matki z liczną obstawą mino zakazu. Zestawienie przebojów zostało usunięte z Internetu, a ranking zakwestionowano, próbując zmusić dziennikarzy Trójki do podpisywania oświadczeń, że lista przebojów była zmanipulowana. Podpisania odmówili m.in. Marek Niedźwiecki, Hirek Wrona czy Marcin Kydryński. Wtedy właśnie odszedł Wojciech Mann - legenda radiowej Trójki.

Tak jakoś przypomniał mi się początek kariery Jerzego Połomskiego, który tak naprawdę nazywał się Pająk. Otóż w 1958 roku młodziutki Połomski wygrał plebiscyt na najpopularniejszego piosenkarza, ale dyrektor Polskiego Radia Władysław Szpilman uznał, że nie wypada, aby taki żółtodziób laury zbierał. No i pierwsze, miejsce przypadło staremu i zasłużonemu Mieczysławowi Foggowi, a Połomski musiał zadowolić się drugim. Tyle lat minęło, a metody podobne.

A skoro już wspominamy, przypomnę Państwu pewną znakomitą historyjkę, byłoby bowiem szkoda, żeby poszła w zapomnienie. Otóż pięćdziesiąt lat temu zaczęła się tzw. super seria, czyli pojedynki zawodowców z ojczyzny hokeja Kanady z hokeistami radzieckimi, którzy chcieli udowodnić światu wyższość sbornej. Kiedy pierwsi zawodnicy postawili nogę na ziemi imperialistycznej Kanady spotkały ich nieprzyjemności. Samolot z radziecką drużyną wylądował w Montrealu 30 sierpnia 1972r. Okazało się, że pewien Kanadyjczyk czeskiego pochodzenia podał ZSRR do sądu domagając się odszkodowania za samochód, który zniszczył mu podczas praskiej wiosny radziecki czołg. Żądał 1800 dolarów. Kanadyjski sąd uznał roszczenia i zatrzymał sprzęt radzieckich hokeistów, którzy właśnie przylecieli do Montrealu. Mecz odbył się w końcu tylko dlatego, że jeden z kanadyjskich działaczy hokejowych zapłacił te nieszczęsne 18 setek, ale ten incydent podgrzał i tak już histeryczną atmosferę przed spotkaniem.

A wiecie Państwo, że hokeiści grają z ochraniaczami na jądra od 1874 roku, a od 1979 roku noszą również kaski. Czyli mężczyznom trzeba było prawie stu lat, żeby zrozumieć, że głowa też jest ważna.

**Danuta Owczarz-Kowal**

---

*Danuta Owczarz-Kowal – filolog orientalny, prawnik, felietonista*

# HUMOR

## *Z przymrużeniem oka*

Syn zrobił prawo jazdy i prosi ojca o pożyczenie samochodu. Ojciec ostro:
- Popraw oceny w szkole, przeczytaj Biblię i zetnij włosy, to wrócimy do tematu.
Po miesiącu chłopak przychodzi do ojca i mówi. Poprawiłem stopnie, a Biblię znam już prawie na pamięć. Pożycz samochód.
- A włosy?
Ale tato! W Biblii wszyscy: Samson, Mojżesz, a nawet Jezus mieli długie włosy!
- O, widzisz, synku! I wszyscy chodzili na piechotę….

* * *

Mąż pracujący za granica napisał do żony:
- Kochanie, nie mogę wysłać Ci wypłaty w tym miesiącu, więc przesyłam 100 całusów. Jesteś moim skarbem. Kocham Cię. Twój mąż - Stasiek.
Jego żona odpisała.
- Mój najukochańszy mężu, dziękuję za 100 całusów. Poniżej lista kosztów.
1. Mleczarz zgodził się dostarczać mleko przez miesiąc za 10 całusów.
2. Hydraulik zgodził się zmienić kolanko pod zlewem dopiero po 5 całusach.
3.Właściciel wynajmowanego przez nas mieszkania przychodzi codziennie po 2 całusy w zamian za koszt wynajmu.
4. Właściciel sklepu nie zgodził się tylko na całusy, więc dałam mu inne rzeczy.
5. Inne wydatki – 15 całusów.
Nie martw się o mnie, mam jeszcze 10 pocałunków i ma nadzieję, że mi to wystarczy do końca miesiąca.
Daj proszę znać, jak mam planować przyszłe miesiące.
Twoja kochającą Cię żona – Jola.

* * *

Podpity facet wraca do domu. Żona do niego:
- Ty pijaku, tylko wódka ci w głowie!
Facet sięga do kieszeni, wyciąga kartkę i mówi:
- Przyniosłem test, zaraz zobaczymy jaka ty obeznana i kulturalna jesteś.
Żona na to:
- No zobaczymy, czytaj!
- Pytanie pierwsze. Wymień jakieś dwie waluty.
- No, na przykład: dolar i euro – odpowiada żona.
- Dobra. Teraz wymień dwa typy środków antykoncepcyjnych.
- Jejku mogę Ci wymienić co najmniej dziesięć.
- Wierzę. Pytanie trzecie. Wymień dwie rzeki w Islandii…. Milczysz!
Wiedziałem! Oprócz szmalu i seksu nie masz żadnych zainteresowań, a mnie wypominasz, że tylko wódka mi w głowie!

* * *

Fragment listu motywacyjnego: Szanowni Państwo, jestem przekonany, że mój brak doświadczenia może byś świetnym atutem dla Państwa firmy, która nie ma ani tradycji, ani klientów, a Pan Xxxxxxx (tj. Prezes firmy) nie posiada żadnych kompetencji do prowadzenia biznesu, przez co moglibyśmy rozpocząć pracę z tego samego poziomu. Będzie wesoło. Tego, że tak będzie, czyli wesoło, jestem pewien gdyż jak wspomniałem doświadczenia nie posiadam, ale za to mam duże poczucie humoru.

* * *

W wypadku samochodowym zginął kierowca i jego pies. Obaj stanęli u bramy, na której widniał napis wielkimi literami - RAJ. I nieco mniejszymi: Psów wprowadzać nie wolno!
Zmartwił się człowiek, ale nie zapukał do bram Raju. Poszedł dalej w nicość. Po długiej wędrówce trafił na druga bramę z napisem - RAJ, ale już bez informacji o psach.
Za to przy bramie siedział staruszek i odsypiał.
- Przepraszam szanownego pana – zagadnął mężczyzna. Pies szczeknął.
- Święty Piotr jestem – odparł staruszek.
- A tutaj jest Raj?
- Tak
- Dziś już byłem u bram Raju, ale…
- Tam to było piekło, nie żaden Raj – przerwał mu staruszek.
- Aha…
- Tutaj docierają tylko Ci, którzy nie zostawiają swoich przyjaciół. Tutaj jest prawdziwy RAJ. Zapraszam.
Pies pomerdał ogonem i obaj zniknęli za bramą prawdziwego Raju.

marche
EUROMIX
delicatessen

Godz. otwarcia
pon. - wt. - środa: 10:00 - 20:00;
czw. - piątek: 9:00 - 21:00;
sob: 9:00 - 20:00; niedziela: 10 - 19.

- *Chleb razowy, szynka, kiełbasa*
- *Wyroby garmażeryjne*
- *Gołąbki własnego wyrobu*
- *Artykuły importowane z Polski.*

Tel: (514) 620-6000
Fax: (514) 620-9888
**15718 boul. Pierrefonds (rog Paiement) Pierrefonds, H9H 3P6**

IRENA KRENZ

**ROZLICZENIA PODATKOWE oraz USŁUGI KSIĘGOWE dla przedsiębiorstw i osób prywatnych**
Fachowa obsługa
Konkurencyjne ceny
**(514) 279-5421**

**Jacek Suchecki, MBA**
**Courtier immobilier**
Tel.: 514 895-5225
courriel: jacek.immotag @gmail.com
Sprzedaż – Kupno – Wynajem
Wiele lat doświadczenia zawodowego
w nieruchomościach · Bezpłatna wycena rynkowa
Profesjonalne porady dla sprzedających i kupujących
Dostęp do najlepszych okazji rynkowych (Bank Repo
**Przy sprzedaży : prowizja bardzo konkurencyjna**

**POLSKA CUKIERNIA**
**ROSEMONT**

**WYPIEKI WŁASNEJ PRODUKCJI**
**Pączki - Serniki – Jabłeczniki - Makowce**
**- Chleb - bogaty wybór**
**- Artykuły importowane z Polski**

**Zapraszamy od wtorku do soboty.**
**514 - 728 - 7711**
**2894 Boulevard Rosemont,**
**Montréal, QC H1Y 1L7**

**CHARCUTERIE**
**RICHARD**

**Wyroby własnej produkcji. Szeroki asortyment artykułów importowanych z Europy.**

**1517 Ave. Dollard, LASALLE**
**Tel. 514 - 315-7037**
**32 Rue Beauchemin, MERCIER**
**Tel. 450 - 691-1244**

# HISTORIA

## *Dzień Bastylii*

Francuzi są zboczeni z powodu swojego bogactwa. Wszak mają szampana, najlepsze wina i ślimaki. A także czołgi, doskonałe samoloty i oranżadę. Jedzą pasztety z trufli na śniadanie. Bogactwo nabyli bijąc murzynów na plantacjach, a teraz ich prawnuki wygrywają dla Francji medale mistrzostw świata. Głównie w futbolu, ale i nie tylko. Każdy by chciał, aby z kranu leciała mu Evian. Pomaga znakomicie na nerki i stres.

14 lipca 1789 roku lud postanowił odmienić losy świata. Burząc Bastylię, nie wiedział oczywiście, że chodzi o równość, prawa wyborcze, zniesienie niewolnictwa, małżeństwa tej samej płci, adopcje, wolność wyznania, swobodę przemieszczania się, chodzenie bez majtek, picie wina z lodem.

Zburzenie Bastylii miało wtedy inny cel. Krew na władzy absolutnej. A zatem mamy święto wolnych ludzi, przypominające nam, że zasady równości i tolerancji są trwałością na zawsze i nikt nie ma prawa tego zmieniać. Patrząc dziś na Francję, nie zapominajmy o wartościach najważniejszych... O tolerancji właśnie.

I oczywiście śpiewamy Marsyliankę, pieśń żołnierzy armii Renu, napisanej w Strasbourgu przez kapitana Rouget de Lisle. Trafiła do serca innego oficera z Montpellier. Nazywał się Mireur. Ten ostatni organizował oddziały ochotnicze w Marsylii i tam w siedzibie Jakobinów publicznie ją zaśpiewał. To jedno oblicze Marsylianki. Patriotyczne, bojowe. Drugie to rewolucyjne. Ludowe.

Bunt społeczny sans-culottes, legendarny, kojarzony z symboliczną demonstracją długich spodni, lecz i radykalnym działaniem, to właśnie im, "Równym wobec Innych", Marsylianka stała się hymnem. Odmieniła Francję, ludzi. Odmieniła nas wszystkich. Tak jak Rewolucja 14 lipca. Tak jak te słowa niosące najważniejsze przesłanie o równości. Dziś to hymn ludzi wolnych. Hymn tolerancji i dumy. Hymn całego świata, który ceni otwartość i solidarność...

Bastylia została zburzona. 200 lat później prezydent François Mitterrand nakazał zbudować w tym miejscu operę. Na jej otwarcie przybyły głowy z wielu państw, w tym Bush i Thatcher. Opera nie spodobała się paryżanom. Le Figaro zapytał po premierze: kiedy lud zburzy nową Bastylię? Zaprojektował ją Urugwajczyk Carlos Ott, ale wpierw musiał rozebrać dworzec kolejowy, który stanął w tym miejscu w 1859 roku.

W 1880 roku dzień 14 lipca stał się świętem. Tego dnia Francuzi wybierają się na bale lub pilniki. W stolicy odbywa się wojskowa defilada. Wieczorem sztuczne ognie rozświetlają niebo. W menu dominują eklerki, ptysie i różowe wino. Ja wybrałem się na piknik na tle, pierwszego w Anglii neoklasycystycznego pałacu. Dlaczego akurat w Anglii? A to na cześć Napoleona III, cesarza, który pod Sedanem przegrał swój kraj i monarchię. Trafił z niemieckiej niewoli do Londynu, gdzie zmarł. Pasjonowała go rewolucja techniczna, koleje i fabryki. Nakazał zbudować wiele linii kolejowych, a żeby je połączyć w całość zbudował mosty. Aby projektować mosty trzeba było inżynierów. Zatem stworzył Politechniki. Kazał budować fabryki papierosów, bo burżuje oprócz pociągów potrzebowali palić. I jeść w tych pociągach, dlatego cesarz kazał produkować wagony restauracyjne. Każdy pociąg miał swojego kucharza. Jeden z nich w drodze do Dieppe wymyślił sos. Pochodził z

miasta Béarn. Dlatego go tak nazwał: bearnaise. Ciężki sos do zrobienia. Ale cesarzowa nagrodziła go za ten wyczyn. Stał się historią francuskiej gastronomii.

Francuska kuchnia znajduje się na liście UNESCO.

A zatem mamy francuskie święto, choć nie każdy może być Francuzem.

Jakiś czas temu tygodnik „Marianne", jak przystało na najbardziej patriotyczny tytuł nad Sekwaną, opublikował powody, dla których Francuzi są „Francuzami". Albowiem:

1/ „French kiss": Że jest owocem miłości, że zdarza się tylko na moście i dzięki niemu nic innego się nie liczy. Świat przestaje istnieć. Jak u Doisneau. To nie jest pocałunek Judasza, jaki daje Depardieu. To raczej ten z Rodina, w paryskim muzeum.

2/ Claude Lanzmann, autor „Shoah", powiedział, że należy zatrzymać paszport francuski i na nowo pokochać Francję. A było to tuż po jego odkryciu „Réflexions sur la question juive" Jean Paul Sartre'a w 1946 roku. To książka, która pomogła mu na nowo oddychać we Francji, zaakceptować uśmiechy Francuzów i samemu się uśmiechać…

3/ Bo sekularyzm uwalnia nas od ciemności! Świeckość jest nie tylko zasadą. Jest sztuką życia, potwierdzaną od samego urodzenia. We francuskim akcie stanu cywilnego nie ma żadnej wzmianki o religii. Religia nie może być narzucona dzieciom, jej nauczanie nie jest obowiązkowe. Szkoły państwowe, świeckie i bezpłatne są wolne od wierzeń i tradycji rodzinnych. Taki jest cel! Każdy może wybrać swoją wiarę, albowiem ma wolność myślenia. Tak jak cała Francja, wolna od wszelkich, religijnych ograniczeń.

4/ Bo nigdzie tak nie czuć serów. Czy próbowaliście kiedyś w Tokyo zjeść Maroilles, ser wyrabiany w La Thiérache? Nie ma nic straszniejszego od polskiego camemberta lub austriackiego münstera. To tak, jakby odtworzyć Taj Mahal w Bawarii. Tylko we Francji smakują sery, bo one tylko tutaj pachną. Gdzie indziej - śmierdzą.

5/ Francja jest republiką, francuski podatnik nie płaci na żadne wydatki rodziny królewskiej, tak jak w Belgii, w Luksemburgu, w Hiszpanii, w Anglii, w Holandii czy w Szwecji. Na szczęście pozbyto się tego zbędnego bagażu podczas Rewolucji.

6/ Bo wino jest lepsze tutaj niż woda. Wszędzie na świecie są dobre wina. Francuskie wina są także dostępne w wielu miejscach na kuli ziemskiej. Ale idealnie chłodne Chablis, sączone w jednej z dzielnic Paryża lub kieliszek Cassis Rosé Fruité, patrząc leniwie na Cap Canaille – tak! tego smaku nigdzie się nie odnajdzie.

7/ Zamorskie terytoria francuskie to nie tylko plaże, słońce i punch. To również poeci jak Aimé Césaire, to część kolonialnych wyrzutów sumienia. To także dżungla w Gujanie, śnieg w Saint-Pierre-et-Miquelon i cudne fale na Tahiti. To Francja. To Paul Gauguin w Atuonie i Henry Matisse w Papetee.

8/ Bo w Paryżu zawsze się coś świętuje. Nie ma paryskiej dzielnicy bez cudowności. Od Lillas po Clichy. I Boulogne. Każdego roku 40 milionów turystów przyjeżdża do Paryża tylko po to, aby połazić jego uliczkami. Wpadają do muzeów, do sklepów, do kawiarń. To prawda, że dzisiejszy Paryż jest trochę inny od tego, opisywanego przez Hemingwaya - ale, czy to coś zmienia? Posłuchaj Gainsbourga, może on coś podpowie…

9/ Bo to Francuzi stworzyli bagietkę. I nie chodzi tylko o to, aby chwalić się piekarzami, którzy robią najlepsze bagietki pod słońcem. Trzeba również przyznać, że kawałek chrupkiego chleba posmarowany świeżym masłem na tarasie le Balto w La Garenne-Colombes jest równie wielkim przeżyciem, co przejażdżka gondolą po Canal Grande.

Albo i większym.

Jeśli ktoś dotarł do tego miejsca, to już wie, dlaczego otwieram butelkę Bergerac na cześć wszystkich wolnych ludzi świata. Tak, sprawiła to tamta Rewolucja.

**Tomasz Rudomino**

---

*Tomasz Rudomino – historyk sztuki, dziennikarz. Mieszka w Paryżu. Pisuje głównie o podróżach i sztukach pięknych. Z aparatem fotograficznym zwiedził ponad 140 krajów. Pisze również w: www.wsztuce.com*

POLITYKA

## *Dni Pokoju w Montrealu*

Między 21 września, który jest Międzynarodowym Dniem Pokoju a 2 października Międzynarodowym Dniem bez Przemocy odbędzie się w Montrealu 8 edycja Dni Pokoju. Inicjatywa *Réseau pour la paix et l'harmonie sociale/Peace Network for Social Harmony* zgromadziła w tym roku w swoim kalendarzu ponad 40 aktywności proponowanych przez ponad 50 organizacji. Wśród proponowanych wydarzeń, są konferencje, dyskusje, projekcje filmów, wystawy, joga, podcasty, a dla najmłodszych, czytanie filozoficznych opowiadań i relaksacja. Jednym słowem, dla każdego coś miłego, a jednocześnie okazja do poważnej refleksji nad tym czym jest pokój, jaką rolę jako indywiduum odgrywa się w jego utrzymaniu i co to oznacza w społeczeństwie montrealskim.

JOURNÉES DE LA PAIX

Tegoroczne Dni Pokoju odbywają się pod hasłem "Działać na rzecz równości: położyć kres rasizmowi, budować pokój". To już druga edycja, która przypomina i zachęca do działania na rzecz równouprawnienia, ale pierwsza, która jasno podkreśla potrzebę walki z rasizmem i budowania pokoju. Jak przypomina ONZ „Aby osiągnąć prawdziwy pokój, musimy zrobić coś więcej niż tylko złożyć broń. Chodzi o budowanie społeczeństw, w których wszyscy członkowie czują, że mogą się rozwijać. Chodzi o stworzenie świata, w którym ludzie są traktowani równo, niezależnie od rasy."

Choć mogłoby się wydawać, że w drugim dziesięcioleciu XXI wieku wzywanie do walki z rasizmem, nie powinno być już potrzebne, rzeczywistość pokazuje, że jest wprost przeciwnie. Nasze społeczeństwa wciąż zmagają się z problemami rasizmu, dyskryminacji, mowy nienawiści, braku tolerancji. Różnice istniejące w społecznościach, które powinny być jego siłą napędowa, stają się narzędziem, pretekstem do dzielenia i kategoryzowania na lepszych i gorszych, prawdziwych i nieprawdziwych, aż w końcu na tych, którzy mają prawo być częścią społeczeństwa i tych, którym się to prawo odbiera. Tym samym karmi się (złudne) dążenie do ujednolicenia umacniając nierówności i sztuczne podziały. Jak pisze Francine Saillant, „łatwiej jest myśleć o sobie (o społeczeństwie - przyp. A.K.) w kategoriach jedności, ale jest to dalekie od rzeczywistości. Żadne społeczeństwo nie jest jednolite." Historia, a także nasza aktualna rzeczywistość jest niestety pełna przykładów konsekwencji jakie niosą za sobą dyskryminacja, rasizm czy ksenofobia. Fenomeny te władają słowem i gestem; Słowem - które w swojej funkcji performatywnej potrafi zranić, zniszczyć, sponiewierać; Gestem - niewielkim, codziennym, pojedynczym, a ostatecznie skumulowanym, odbierać przyszłość, zgasić nadzieje. Dlatego tak ważne jest by się tym fenomenom sprzeciwiać w konstruktywny i pokojowy sposób. Szukać sposobów na włączenie do społeczeństwa wszystkich jednostek na równych prawach. Stwarzać okazje do nawiązania dialogu, który otwiera drogę do wzajemnego poznania, zrozumienia i wspólnego budowania podzielanego świata. I nie ma to nic wspólnego z pobożnym życzeniem czy idealistyczną wizją. Jest to raczej dezyderat do podjęcia konkretnej acz trudnej pracy - na poziomie indywidualnym i społecznym, nieustającej mediacji, która pozwala wypracować zgodę i wzmacniać w ten sposób społeczeństwo; Bo o sile społeczeństwa nie świadczy jego bogactwo finansowe, a jego zdolność do radzenia sobie ze zmianami oraz otwartość na różnorodność poglądów i opinii. Jak pisał Władysław Bartoszewski, „tylko w warunkach wolnego życia publicznego i swobodnej konfrontacji poglądów można owocnie działać na rzecz wychowania ludzi wolnych od uprzedzeń i odrzucających stereotypy w ocenie „innych" i siebie."

Montrealskie Dni Pokoju są właśnie taką okazją do edukacji, wymiany poglądów, wejścia w dialog i odkrywania tego co do tej pory nieznane. Są jednocześnie gestem manifestującym sprzeciw przeciwko wszystkim formom wykluczenia i nietolerancji, a zarazem gestem budującym jedność i harmonię społeczną.

**Anna Król**

---

*Anna Król – doktor filozofii, specjalista etyki języka i walki z dyskryminacją.*

KASIA
ESTHÉTIQUE MÉDICALE

MEDYCZNE I ODMŁADZAJĄCE ZABIEGI TWARZY I CIAŁA
FOTOODMŁADZANIE, FOTODEPILACJA, TERAPIA MIKROIGŁOWA,
MIKRODERMABRAZJA, PEELINGI KWASAMI OWOCOWYMI (AHA) I CHEMICZNYMI
MEDYCZNE I EKOLOGICZNE PRODUKTY DO PIELĘGNACJI SKÓRY

1175 AVE BERNARD, SUITE 209, OUTREMONT, H2V 1V5
TEL. / TXT: (514) 889-9207 / info@kasiaesthmed.com
www.kasiamedispa.com

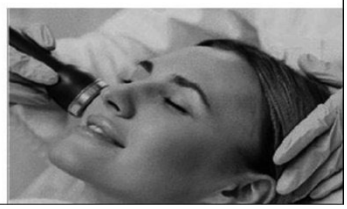

GOPLANA

Kawiarnia Goplana poleca specjały kuchni polskiej przygotowane według tradycyjnych przepisów rodzinnych. Zapraszamy zarówno na dania obiadowe (gołąbki, bigos), pierogi, krokiety, jak i przepyszne desery własnej produkcji.

1187 Charlevoix, H3K 2Z6, Montreal
(metro Charlevoix) (438) 382-0870

EWELINA PIWOWAR
ADWOKAT

Tel.: 438 815 8825
Fax: 514 735 7775

piwowar.avocate@gmail.com
Polski, Angielski, Francuski

CHARCUTERIE
CRACOVIA
Wędliny najwyższej jakości,
pieczenie oraz
pasztety wędzone i pieczone.
WYROBY WŁASNEJ PRODUKCJI
wtorki, środy : 8.00 –18.00
czwartki, piątki : 8.00 –20.00
soboty : 8.00 –17.00
3291 Grande Allée, St-Hubert
(przy sklepie parking dla klientów)
Tel: (450) 443-8492

# DOOKOŁA ŚWIATA

## *Kraków nieoczywisty*

Wypada go odwiedzić przynajmniej raz w życiu, chociaż ci, którzy już to zrobili, czują niedosyt i wracają. Zabytki klasy zerowej, wpisane na pierwszą listę światowego dziedzictwa UNESCO, olśniewają wielowiekowym pięknem i sprawiają, że nie można przejść obok nich bez zachwytu i zrobienia kolejnego zdjęcia.

Uliczki, które w obrębie Starego Miasta, prawie wszystkie prowadzą na Rynek, gdzie gołębie (a może jak mówi legenda zaczarowani rycerze księcia Henryka IV Probusa) przelatują tuż nad głowami, gdzie unosi się aromat kawy z kawiarnianych ogródków - często ukrytych w pełnych magii podwórkach, a które zapraszają spragnionych od rana do nocy i od nocy do rana.

Muzea, w których absolutnie trzeba ,,być", aby zobaczyć na własne oczy dzieła znane ze szkoły, z kart historii i z internetu, otwierają przed nami drzwi, tym bardziej, że w każdym dniu któreś z nich można zwiedzać za darmo.

Trzeba obowiązkowo posłuchać hejnału i przypomnieć sobie legendę o hejnale i dwóch wieżach mariackich, sprawdzić, czy lwy ryczą przed Ratuszem, a może i potarmosić ich grzywy, policzyć siedem wieżyczek Barbakanu, powłóczyć się malowniczymi zaułkami, sprawdzić czy Wisła nadal płynie i w jakim humorze jest smok wawelski, pokłonić się Mickiewiczowi na Rynku i Kościuszce na Wawelu, poprzekomarzać się z maszkaronami na Sukiennicach, zamyślić się w którymś z 360 kościołów, z których znakomita większość znajduje się w obrębie Starego Miasta, przejechać się dorożką (może nawet tą zaczarowaną z wiersza Gałczyńskiego), pospacerować Plantami, wybrać się na Kopiec Kościuszki w towarzystwie pana Dulskiego z komedii Zapolskiej, trafić na Kazimierz - miasta w mieście, chociaż „tych miasteczek nie ma już, pokrył niepamięci kurz, te uliczki lisie czapy, kupców rój, płotek z kozą żywicielką, Krawca Szmula z brodą wielką, co jak nikt umiał szyć ślubny strój…" („Tak jak malował pan Chagall", Wojciech Młynarski) i przenieść się w czasie do świata, którego już nie ma, obowiązkowo wypić kawę u Singera przy maszynie do szycia tej samej marki teraz zastępującej stolik, posłuchać żydowskiej muzyki, posmakować zapiekanek i obwarzanków…

Tyle atrakcji, od tylu wieków, o każdej porze roku i dnia, czeka na miłośników historii i wszystkich spragnionych piękna. Strzeliste wieże, z daleka widoczne fasady kamieniczek lub kolejki do zwiedzania, wyznaczają azymut dla przybyszy i nawet nie potrzeba mapy lub nawigacji, by trafić do kolejnej turystycznej mekki.

Czasem jednak atrakcja kryje się za drzewami, za rogiem cichej uliczki, niby w centrum turystycznych akcji, a jednak z boku. Czeka na nasze „prywatne" odkrycie, aby zauroczyć swoją magią, wrysować się w pamięć, a może nawet zachęcić do ponownych odwiedzin.

**Czarodziejskie ogrody**

Planty, skwery pełne zieleni, parki (np. Park Jordana z blisko sześćdziesięcioma popiersiami wybitnych Polaków i… pomnikiem Niedźwiedzia Wojtka), Błonia (największa europejska łąka miejska, będąca miejscem wielu wydarzeń), Kopce, które dumnie spoglądają na miasto - to oczywiste, ale że w centrum średniowiecznej zabudowy miasta i nawet na Wawelu są ogrody, to prawie niemożliwe. A jednak.

Wiele z nich ukryło się za murami klasztornej klauzury i nie ujrzą ich nasze oczy. Pielęgnowane przez wieki, mimo że niewidoczne, są zielonymi płucami miasta - chociażby ogród u kapucynów, jezuitów, dominikanów czy misjonarzy. Są jednak i takie, które zapraszają do chwili wytchnienia w ślad za zachętą lipy Kochanowskiego: „gościu, siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie…"

A więc, parafrazując tekst piosenki Jonasza Kofty „pamiętajmy o ogrodach, przecież stamtąd przyszliśmy, w żar epoki użyczą wam chłodu, tylko drzewa tylko liście" - zapraszam do moich ulubionych, z nadzieją, że kiedyś i Was oczarują podczas wizyty w grodzie Kraka. Kolejność nie jest dla mnie przypadkowa. Te, w których drży zawsze moje serce, zostawiłam na deser.

**Ogród botaniczny** z XVIII wieku (najstarszy w Polsce) – atrakcyjny o każdej porze roku, żywe „muzeum" flory przyciągające zapachami i kolorami nie tylko zwiedzających, ale również ptaki i owady. Zaledwie w kilkanaście minut piechotą od Rynku wyjątkowa enklawa ciszy, świetne miejsce do czytania, zadumy, odpoczynku.

**Ogród przy Muzeum Archeologicznym** – u stóp Wawelu, w samym sercu miasta, po sąsiedzku z Plantami, a nade wszystko ze wspaniałym widokiem na Wawelskie Wzgórze. Pośród zieleni za ceglanym murem można odpocząć od słońca i turystów.

**Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema** – to prawdziwe science-fiction dla spragnionych odkrywania praw fizyki i wyśmienita nauka przez zabawę na świeżym powietrzu dla młodych, starszych i najstarszych. Nie lada wyzwaniem może być bujanie na żyroskopie, turlanie w kuli Zorba, czy Zielony labirynt z cytatami Stanisława Lema. Któż nie chciałby także posłuchać jak długo przemieszcza się dźwięk, stworzyć własną tęczę, obejrzeć siebie w skopiowanych do nieskończoności wersjach, czy na własnej skórze odczuć, jak działa grawitacja.

**Ogród Czapskich** – kolejny „ukryty" ogród tuż przy ulicy Piłsudskiego, prowadzącej na Błonia z piękną panoramą na Kopiec Kościuszki. Ogród, na tyłach Pałacu, dziś Muzeum Emeryka Hutten Czapskiego, zachował pierwotny XIX-wieczny charakter. W cieniu stuletnich drzew podziwiać można lapidarium z fragmentami kamiennych rzeźb z gotyckich kościołów i kamienic Krakowa, m.in. oryginalny XIV-wieczny pinakiel z Bazyliki Mariackiej. W drugiej części ogrodu usytuowany jest nowy Pawilon poświęcony wybitnemu malarzowi i krytykowi Józefowi Czapskiemu – autorowi m.in. książki „Na nieludzkiej ziemi". Na spragnionych czeka wyśmienita kawa w małym francuskim bistro.

**Ogród Sióstr Klarysek** – przy ulicy Grodzkiej przy trakcie królewskim prowadzącym na Wawel, pomiędzy kościołami św. Piotra i Pawła a romańskim kościołem św. Andrzeja. Wystarczy tylko wejść przez drewniane wrota, by przekroczyć granicę ciszy i znaleźć się w udostępnionej części ogrodu jednego z najstarszych klasztorów w Krakowie. Zachwycający zielony zakątek z pięknie uformowanymi krzewami i kwiatami. Miałam szczęście, bo przez wiele lat spoglądałam na niego z góry, pracując w sąsiadującej z nim kamienicy.

**Ogród w Muzeum (domu) Mehoffera** – jak na obrazie artysty „Dziwny ogród" z pełnią słonecznego lata, kipiącego barwami, słońcem i beztroską radością. Malarz czerpał inspiracje z ogrodu znajdującego się tuż za jego domem. Teraz zaprasza nas do niego dosłownie. To prawdziwa „kraina czarów" i symboli, jak na obrazie młodopolskiego Artysty.

**Ogrody Królewskie** - kolejne ogrody ukryte za murami. Pierwotne ogrody na Wawelu istniały już w XVI wieku. Kilkanaście lat temu przywrócono je do życia w renesansowej formie i otwarto dla zwiedzających. Tarasy z ogrodami i wspaniałymi

widokami na miasto są dostępne w letnich miesiącach. Pachnie tu lawendą, miętą, rozmarynem, bazylią, różami i oleandrami. Wiele obiecują też winorośle. Altanki i kamienne ławeczki kuszą do odpoczynku. Kto wie, może gdy przymkniemy powieki i wytężymy słuch, usłyszymy kroki samej królowej Bony.

Powoli, krok za krokiem, zbliżamy się do mojego ulubionego – do **Ogrodu Profesorów**. Odkryłam go dla siebie kilkanaście lat temu i od tego czasu, często, niby tak przypadkiem, do niego zaglądam chociażby na kilka minut. Swoim początkiem sięga 1467 roku, bo przecież w Krakowie wszystko jest wiekowe. Można do niego wejść, jeśli nie przeoczy się bramki, z ulicy Jagiellońskiej, tuż przy Collegium Maius. Alejki, ławki, krzewy, kwiaty, a nawet poziomki rosną w towarzystwie rzeźb postaci profesorów Uniwersytetu ubranych w togi i w birety oraz nowoczesnych instalacji edukacyjnych, m.in.: zegara słonecznego i modelu sfery armilarnej, półkul magdeburskich, klatki meteorologicznej i licznika scyntylacyjnego do pomiaru promieniowania kosmicznego. Z umieszczonych tablic można dowiedzieć się o Sonderaktion Krakau – niemieckiej akcji pacyfikacyjnej, przeprowadzonej 6 listopada 1939 roku, podczas której aresztowano 184 osób, głównie profesorów i wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Akademii Górniczej.

Jest także **ogród wieczny - Cmentarz Rakowicki**, nekropolia krakowian, zarówno zwykłych obywateli miasta, jak i tych zasłużonych, m.in.: twórców kultury, naukowców, przedstawicieli znanych rodów, działaczy niepodległościowych, politycznych i społecznych. Tu, między innymi, Ewa Demarczyk „kręci się na karuzeli z czarnymi madonnami”, Marek Grechuta „ciągle sobie zadaje pytanie, czy to jest przyjaźń czy to jest kochanie”, Jan Matejko rozwiesza blejtramy na kolejne obrazy, Tadeusz Kantor liczy „Umarłą klasę”, Helena Modrzejewska przygotowuje się do prapremiery, Piotr Skrzynecki z uśmiechem strofuje swoją Piwnicę pod Baranami, Wisława Szymborska żartuje sobie z Nobla, a Zbigniew Wodecki „ciągle zaczyna od Bacha”. Jest jeszcze Władysław Wodniecki. Nie znacie? Znacie! To drużynowy Druh Bajdała z pieśni „Płonie ognisko i szumią knieje”, który ustawia czwórkami harcerzy i wkrótce rozpocznie gawędę.

I tak dalej, i tak dalej, ale to już temat na inną opowieść.

PS. Kiedy Naczelna „Panoramy” podała mi deadline tekstu na 15 sierpnia, od razu pomyślałam o symbolice tej daty. To nie tylko termin wywiązania się przeze mnie z zadania, ale nade wszystko ranga tego dnia w kalendarzu - w tym dniu obchodzone jest święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwanej też Matką Boską Zielną, a także święto Wojska Polskiego, ustanowionego w rocznicę Bitwy Warszawskiej w 1920 roku, zwanej Cudem nad Wisłą.

I… jeszcze jedno powiązanie. Przecież 14 sierpnia, a więc w wigilię 15-go, na krakowskich Błoniach (a nie mówiłam, że są miejscem ważnych wydarzeń?!) świętowane są 50. urodziny Smoka Wawelskiego. Smok wprawdzie też jest wiekowy, ale teraz mija właśnie rocznica postawienia u stóp Wawelu rzeźby autorstwa Bronisława Chromego. Na chwilę Smok opuści swoją Jamę, aby na Błoniach zdmuchnąć urodzinowe świeczki, ale na Dziedzińcu Wawelskim zostawi swojego sobowtóra zaklętego w dzikie wino, który ze smutku już zzieleniał z zazdrości, że nie będzie na imprezie.

To takie powiązane skojarzenia, podobnie jak legendy z tradycjami, które w Krakowie żyją tym samym życiem i są symbolami miasta. Miasta nieoczywistego, do którego zapraszam.

Przyjedziecie?

**Maryla Kania**

---

*Maryla Kania – harcmistrzyni z Hufca ZHP Kraków Śródmieście.*

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Montrealu

## Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu - informacje ogólne

Konsulat jest polskim urzędem działającym na podstawie prawa polskiego i za zgodą władz kanadyjskich. Konsulat przede wszystkim służy obywatelom polskim mieszkającym w Kanadzie, obywatele Kanady i inni obcokrajowcy mogą również załatwić niektóre sprawy w Konsulacie.

Montrealski okręg konsularny obejmuje 5 prowincji Kanady: Quebec, Nowy Brunszwik, Nowa Szkocja, Wyspa Księcia Edwarda oraz Nowa Fundlandia i Labrador.

Do najważniejszych usług konsularnych należą:
- przyjmowanie od obywateli polskich wniosków o paszport i paszport tymczasowy, a następnie wydawanie tych dokumentów
- przyjmowanie wniosków o potwierdzenie posiadania lub odzyskanie obywatelstwa polskiego,
- przyjmowanie wniosków o wydanie polskich aktów stanu cywilnego, to jest aktów urodzenia, małżeństwa i zgonu (na podstawie kanadyjskich aktów stanu cywilnego),
- legalizowanie kanadyjskich dokumentów (np. aktów notarialnych) tak by można było nimi się posługiwać w Polsce,
- wydawanie wiz (obywatele Kanady potrzebują wizę, gdy np. zamierzają w Polsce pracować albo chcą spędzić w Polsce ponad trzy miesiące),
- poświadczanie autentyczności podpisu,
- poświadczanie zgodności kopii dokumentu z oryginałem
- wydawanie zaświadczeń niezbędnych np. do przewiezienia z Kanady do Polski broni palnej, urny z prochami osoby zmarłej,
- wydawanie legitymacji szkolnych uczniom i nauczycielom polskich szkół zagranicą
- udzielanie informacji nt. przepisów prawa polskiego

**Interesanci są przyjmowani w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godzinach 10-12, a we wtorki w godzinach 14-16. W sprawach pilnych przyjmujemy interesantów również poza godzinami urzędowania.**

**Adres Konsulatu: 3501 Avenue du Musée, Montreal, QC, H3G 2C8. Najbliższe stacje metra to Peel i Guy/Concordia. W pobliżu Konsulatu znajduje się przystanek autobusu 144 odjeżdżającego ze stacji metra Atwater. W dalszym ciągu prosimy Państwa o umawianie wizyt. Najłatwiej uczynić to drogą elektroniczną przez system e-konsulat (www.e-konsulat.gov.pl) lub przesyłając maila na adres montreal.info@msz.gov.pl Można także zadzwonić pod (514) 840 60 81.**

Większość czynności konsularnych jest płatna. **Opłaty przyjmowane są w gotówce, czekiem potwierdzonym przez bank lub przekazem pocztowym „postal money order”**. Nie przyjmujemy płatności kartą kredytową lub debetową. Bardziej szczegółowe informacje o usługach konsularnych mogą Państwo znaleźć w Internecie na www.gov.pl/web/kanada/informacje-konsularne. Konsulat prowadzi konto na Twitterze @PLinMontreal oraz profil na Facebooku https://www.facebook.com/PLinMontreal

**Polish Canadian Community Seniors Support Initiative**

**Infolinia Canada**
**(438) 230-5300**

**www.infoliniacanada.com**
**infoliniacanada@gmail.com**

**Usługi dla seniorów**

- Kontakt telefoniczny
- Dostarczanie posiłków
- Informacje
- Wydarzenia i warsztaty
- Kartki świąteczne
- Zakupy

**Możliwości wolontariatu**

- Odpowiadać na potrzeby seniorów
- Stwarzać seniorom możliwości angażowania się w działania społeczne
- Łączyć pokolenia
- Aby uzyskać więcej informacji, prosimy o kontakt

# LITERATURA

## *Zwyczajny szpieg*

Świat zbudowany jest z niespodzianek. Jedna z takich niespodzianek zawitała do Ambasady w Lagos pewnego dnia. Weszła do śluzy – swoistego przedsionka o powierzchni kilku metrów kwadratowych, wpuszczona przez moją recepcjonistkę – Basię. Gdyby Basia wiedziała, co to za niespodzianka, prawdopodobnie by jej nie wpuściła. Ale nie wiedziała. Ani ja, siedzący naprzeciwko recepcji w swojej kanciapie zwanej biurem konsula i obserwujący co się dzieje w pomieszczeniu śluzy.

Niespodzianka, pytając o coś recepcjonistkę, stanęła do mnie tyłem, prezentując całkiem zgrabny i zupełnie nienigeryjski tyłeczek i kształtne łydki o delikatnym kolorze mlecznej czekolady. Chwilę potem jej szczupła sylwetka wykonała powolny obrót. Niespodzianka była nie tylko zgrabna, ale i urodziwa. Jako socjolog wiedziałem dokładnie, że właśnie wpadam w pułapkę europocentrycznego stereotypu urody.

Dziewczyna prawdopodobnie należała do ludu Fulani. Nie sądzę, aby miała jakiegoś białego przodka. Ale dla mnie była piękna. [...] Niespodzianka była młodą kobietą pozbawioną zupełnie cech negroidalnych, tak typowych dla pań z ludu Yoruba lub Igbo. Miała zgrabny prosty nosek. Kształtną sylwetkę. Pośladki nie wystawały jej do tyłu jak siodełko dla niemowlaka, co było niemal nieodzownym wyposażeniem miejscowych dziewcząt. Za to widać było, że – jak to mawiali moi kumple z Powiśla – kobitka ma na czym siedzieć. Była gotową zwyciężczynią dowolnego konkursu piękności w sercu Europy. Gdybym wtedy wiedział, że na świecie żyje istota zwana Halle Berry, to zapewne pomyślałbym, że właśnie postanowiła mnie odwiedzić.

Jaskiniowiec tkwiący we mnie od dziesiątków tysięcy lat zauważył to wszystko w mgnieniu oka. Ewolucja nie miała zamiaru wypuścić mnie ze swoich szponów. Nabrałem powietrza w płuca i odruchowo wyprostowałem sylwetkę prężąc tors. Wiedziałem, że czekają mnie kłopoty. Czujne spojrzenia Basi z naprzeciwka nie wróżyły niczego dobrego.

Niespodzianka przyglądała mi się przez chwilę taksującym uważnym spojrzeniem.

– How can I help you? – zapytałem uprzejmie ciepłym sznaps barytonem, [odruchowo obniżając głos, żeby brzmiał bardziej męsko].

Halle Berry odezwała się nieziemskim, zmysłowo chrapliwym głosem, jeszcze bardziej potęgując wrażenie, jakie wywarła na mnie jej całkiem ziemska cielesność:

– Szukam możliwości podjęcia studiów poza Nigerią. W tym kraju nie da się już żyć … – zadeklarowała.

[...] Z dokumentów szkolnych wynikało, że jest dwojga imion: Princess Grace. „Księżniczka i Łaska” Albo „Gracja”. Zmartwiłem ją informacją, że nabór na studia w Polsce w nadchodzącym roku akademickim już dawno się zakończył. Może na przyszły rok…

Princess zamyśliła się przez chwilę. Leniwym ruchem dłoni, przesuwając ją od karku ku górze kształtnej głowy przeczesała palcami swoje krótkie, lekko kędzierzawe włosy. Kiedy lekko obracała tułów przy tym ruchu, wyprężyła się delikatnie, prezentując niewątpliwie atrakcyjny kształt lewej piersi, widocznej pod światło przez prawie przezroczystą białą bluzkę. Princess – jak zapewne wszystkie Księżniczki – nie nosiła biustonosza.

– Psiakrew! – zakląłem w duchu. Toż to nie tylko skończona piękność! To znakomita profesjonalistka w dyscyplinie zwanej uwodzeniem mężczyzn! Wywiadowcze dzwonki alarmowe wspomagane coraz bardziej srogim wyrazem twarzy mojej żony

[siedzącej naprzeciwko za pancernym szkłem] wyrwały mnie ze stanu cielęcego zachwytu. Princess Grace z gracją nadal prezentowała swoje wdzięki. Lekki obrót ciała ukazał jej kształtne biodra. Popatrz „oyibo", tylko popatrz!
Ale gdy czar już raz prysł, było prawie „po ptokach". Moja twarz przemówiła, bez słów. Jednak Księżniczka z Gracją mimo to nie zamierzała ustąpić zbyt łatwo.

– Mister, stypendium to ważna sprawa, ale [zamiast tego] chętnie zatrudnię się u ciebie jako „cleaning lady" – z olśniewającym i kusicielskim uśmiechem pokazała białe zęby błyskające w jej pełnych, miękkich ustach godnych Brigitte Bardot.

– Mamy już pomoc domową, dziękuję[...] – i ja uśmiechałem się uprzejmie, choć moje zęby nie mogły się równać z tymi po drugiej stronie szyby.

– Ok, ale ja mam lepszy pomysł – Księżniczka nie poddawała się – weź mnie za żonę… – zaatakowała mnie frontalnie propozycją ociekającą wręcz seksem.

– Mam już żonę. Siedzi tam za tobą – broniłem się jak mogłem, wskazując na Basię ponuro wpatrzoną z drugiej strony śluzy w kształtny tyłek naszego gościa. Jej ponura mina nie wróżyła nic dobrego.

– Ojej, to żadna przeszkoda. Będę twoją drugą żoną … – jej chrapliwie zmysłowy głos rzucał na szalę wszelkie możliwe pokusy, jakie mogły przychodzić do głowy. Jej. I mnie. Przez chwile w milczeniu rozważałem tę propozycję. Wcale nie była taka absurdalna. Obleśny jaskiniowiec ukryty w przepastnych głębinach mej grzesznej duszy aż zakwiczał i zarechotał na zdrożną myśl o możliwych pikantnych konfiguracjach, jakie mogłaby zrodzić taka opcja. Ułamek sekundy potem jaskiniowiec dostał pałą w swój głupi łeb. Dzwonek telefonu wewnętrznej linii wyrwał mnie z pornograficznych mikro-marzeń.

– Kochanie! – stalowy i ostry jak brzytwa głos mojej „drugiej połowy" przywołał mnie do rzeczywistości – Skończ z tą lalą, albo ja z tobą skończę!

Westchnąłem. Albo miejscowy kontrwywiad brał mnie za idiotę, albo ta dziewczyna miała całkiem inny powód do desperacji.

– Och, Mister, zgódź się, proszę. – w głosie Księżniczki usłyszałem zwątpienie i jakiś cichutki, błagalny ton.

– Ile w końcu można obsługiwać tych wojaków z [koszar] Dodan Barracs…?

Mit prysł. Princess Grace nie była Księżniczką z Gracją. [Prędzej z Laską]. Była po prostu śliczną prostytutką. Pierwszą w moim życiu, która mi się spodobała. Pojawiła się na chwilę. I znikła bezpowrotnie.

**Filip Hagenbeck**

---

*Filip Hagenbeck - oficer wywiadu. Weteran długoletnich misji poza granicami kraju. Na terenach trudnych i gorących, także w warunkach wojennych. Do niedawna myślał, że resztę swego życia spędzi jak wszyscy szpiedzy – w cieniu, w kapciach, przy kominku, z ukochanym psem, głaszcząc siwiejącą brodę. Pomylił się. Na emeryturze został pisarzem i autorem scenariuszy filmowych.*

Powyższy tekst to fragment rozdziału 12 „Oyibo" z I tomu książki: „Zwyczajny Szpieg. Wspomnienia" ... str. 362 i dalsze...

Rozmowa z autorem jest dostępna na stronach internetowych Radia Polonia i Panoramy.
*www.radiopolonia.org / www.panoramanews.org*

# POLITYKA

## *Mary Trump Show*

*Trzeba nam ludzi, którzy rozumieją o co toczy się gra.[...] Większość z nas jeszcze myśli, że obie ekipy prezydenckie (poprzednia i aktualna) działają w normalnych warunkach; po prostu, jedna normalna administracja następuje po tej poprzedniej.... i świat się kręci dalej, jak gdyby nigdy nic. Niestety, w realnym świecie tak wcale nie jest.*

Powyższą opinię wygłosiła w ostatnich tygodniach Mary Trump, bratanica Donalda Trumpa, w opinii wielu, najbardziej kontrowersyjnego od prawie dwustu lat prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dla uzyskania pełni barw obrazu skłóconego wewnętrznie milionerskiego klanu Trumpów wypada dodać, że już od kilku miesięcy Mary Trump prowadzi swój autorski, półgodzinny podcast, co prawda mało obiektywny, ale za to ciekawy, bo przetykany czarnym humorem autorki wyznającej od dawna poglądy mocno liberalne. Program rozpoczynany jest zwyczajowo przyprawionym na ostro felietonem, wycelowanym nierzadko w jej wujka Donalda. Przy okazji dostaje też porządnie po głowie konserwatywne skrzydło Partii Republikańskiej. Trzeba przyznać, że fanom Donalda Trumpa jest coraz bardziej pod górkę w iście syzyfowym zadaniu wypromowania byłego prezydenta na następną kadencję w latach 2024 – 28. Zdaniem Mary Trump ewentualny ponowny wybór Donalda na to stanowisko przyniósłby niepowetowaną szkodę Ameryce, a także najpewniej przyczyniłby się do pogorszenia i tak już złej sytuacji na świecie zmagającym się z inflacją, prawdopodobną recesją, groźbą nowej pandemii, a nawet z widmem III Wojny Światowej.

Wg prezenterki „Mary Trump Show", nie da się stwierdzić jakie to myśli naprawdę chodziły po głowie wujkowi Donaldowi, kiedy pamiętnego 6 stycznia 2021 roku oglądał na ekranie telewizora walkę policji z wiernymi sobie demonstrantami, którym kilka godzin wcześniej obiecywał poprowadzenie na Capitol. Prezydent Trump nie krył też co sądzi o postawie wiceprezydenta Pence'a który zatwierdził oficjalny wynik wyborów. „Mięczak" – tak zawyrokował szef Białego Domu; „zdrajca" – takim mianem okrzyknął wiceprezydenta wielotysięczny tłum. W warunkach triumfującej anarchii i widocznej wszędzie wokół przemocy równało to się wydaniu wyroku śmierci na Mike'a Pence'a. W trakcie wywiadu dla kanału MSNBC padło pytanie czy zachowanie wiceprezydenta zasługuje na miano bohaterstwa. Tutaj Mary Trump jest zdania, że Mike Pence nie zasłużył sobie na to miano. Oceniając sprawę na trzeźwo, wiceprezydent zrobił tylko to, do czego zobowiązywało go prawo. Widać jak na dłoni, że cały okres poprzedniej kadencji wiceprezydent był jedynie czymś w rodzaju tuby nagłaśniającej poglądy i dyspozycje szefa. Tym razem jednak posłuchał Konstytucji.

Czy Prezydent Trump mógł zawrócić ze złej drogi wcześniej w ciągu tych pełnych napięcia trzech godzin i siedmiu minut wahania się przed telewizorem? Wydaje się, że tak. Mógł chociażby ogłosić stan wyjątkowy w stolicy kraju i otaczającym ją okręgu i polecić wysłanie Gwardii Narodowej, która przynajmniej zluzowałaby policję. Faktem jest, iż odwlekanie decyzji kosztowało życie kilku policjantów i jednej demonstrantki. Jak przytomnie zauważył ktoś z dziennikarzy – tamtego pamiętnego dnia demokracja w Ameryce trzymała się na muszce karabinu, albo ściślej – na czubku policyjnej pałki. Tak, czy owak, przepowiednia Miss Trump sprzed kilku miesięcy, iż wujek Donald jest zdolny do wszystkiego, okazała się prawdziwa nieomal w 100 procentach.

Niewykluczone, że ostatnio stratedzy Partii Demokratycznej i niektórzy politolodzy doradzali wyciąganie na światło dzienne trumpowej błazenady. Mogło to być potrzebne szerszej publiczności, aby ta się ocknęła i chwilę zastanowiła się, czy chce mieć ten cyrk w Białym Domu po raz drugi. W czasie przesłuchań personelu Białego Domu przed Specjalną Komisją Kongresu sporo żenujących incydentów wyszło na jaw. Mary Trump nawet okiem nie mrugnęła usłyszawszy relację o wujku Donaldzie rzucającym o ścianę sałatką z ketchupem. Widziała takie sceny wcześniej. Jeśli wierzyć jednej z sekretarek z otoczenia Trumpa,

drugą równie drastyczną sceną było szarpanie się prezydenta z kierowcą z ochrony Secret Service. Głowa państwa chciała bowiem jechać do swoich walczących fanów zamiast zaplanowaną bezpieczną trasą do domu. Z tamtego zachowania Trumpa widać jak na dłoni, że nic go nie obchodzi, prócz siebie samego i swoich zachcianek. Że tak naprawdę, nikogo nie lubi, nikogo nie szanuje, nie ma lojalności wobec nikogo. Jedyne co go obchodzi to jego własne sprawy. Jego trumpowa walka z wrogim światem o wyimaginowaną wielkość. Ktoś to nazwie donkiszoterią XXI wieku. Moim zdaniem – to stanowczo zbyt pochlebne. Angielskie słowo bufoon (lub polskie „bufon") najzupełniej wystarczy.

W momencie oddawania tego numeru do druku nie ma jeszcze wyniku zmagań Departamentu Sprawiedliwości USA z adwokatami Donalda Trumpa i grupą usłużnych senatorów i działaczy republikańskich. Między 8 a 14 sierpnia realizując nakaz rewizji Prokuratora Generalnego Merricka Garlanda agenci FBI dokonali gruntownego przeszukania rezydencji Trumpa na Florydzie Mar-A-Lago. Znaleziono 27 pudeł wypełnionych dokumentami – niektórymi o najwyższym stopniu tajności. W czwartek 11 sierpnia były prezydent Donald Trump zeznawał w sądzie nowojorskim. W około 400(!!!) punktach odmówił zeznań powołując się na piątą poprawkę do Konstytucji USA. Wystarczy tylko wspomnieć, iż jedno z zarzucanych Trumpowi naruszeń prawa dotyczy – szpiegostwa. (!!!) Jak się łatwo domyśleć – sprawa jest rozwojowa. Pytana co o tym wszystkim sądzi, Mary Trump odpowiada: ja to wszystko przeczuwałam. Osobom znającym nieźle angielski radzę, aby czasami wpadali na stronę „Mary Trump Show".

Dobrze wiedzieć, że w takiej toksycznej rodzinie (wg słów Mary) znalazł się chociaż jeden rodzynek, który lubi czytać książki, który wie z grubsza co się dzieje na świecie, który wreszcie ma poczucie humoru. Jeśli zaś chodzi o statystyczne szanse ponownego wyboru wujka Donalda na głównego lokatora Białego Domu, to te ostatnio niewątpliwie znacząco spadły. Dobre i to.

**Michał Stefański**

---

*Michał Stefański – dziennikarz radiowy i prasowy, felietonista, amerykanista.*

**POLSKI CHSLD**
**im. MARIE-CURIE-SKŁODOWSKIEJ**
**REZYDENCJA DLA OSÓB STARSZYCH**
**DYSPONUJE WONYMI MIEJSCAMI**
**W POKOJACH**
**PRYWATNYCH I PÓŁPRYWATNYCH**

W rezydencji pielęgnujemy
język, kulturę i tradycje polskie.
Oferujemy całodzienną opiekę medyczną,
rehabilitację, rekreację, pranie,
transport i tradycyjną polską kuchnię.
*Aby uzyskać więcej informacji na temat*
*możliwości przyjęcia pensjonariuszy*
*z całej Kanady prosimy dzwonić lub pisać:*

***514-259-2551 ext. 2221***

*5655 rue Bélanger, Montréal, QC H1T 1G2*

**********

*KOMITET MIESZKAŃCÓW*
*który dba o przestrzeganie praw mieszkańców*
*oraz zapewnienie im utrzymania*
*wysokiej jakości opieki w Polskim CHSLD,*
*poszukuje wolontariuszy*
*do pracy w Komitecie Mieszkańców.*

***Kontakt lub Informacja:***
***514-259-2551 ext. 2221.***

# NAJLEPSI NA ŚWIECIE

## *HELENA – władczyni urody*

**Buntowniczka. Fajterka. Wreszcie Madame, która stworzyła imperium piękna. Mimo niskiego urodzenia i takiego też wzrostu, nie miała kompleksów, za to wielkie ambicje i umiejętność autokreacji. Gdyby dziś żyła, byłaby gwiazdą Instagrama. Helena Rubinstein dobrze wiedziała, że "uroda to władza, najważniejsza ze wszystkich".**

Urodziła się w 1870 r. A może w 1872? Dla Rubinstein daty były po to, żeby nimi żonglować na własną korzyść, a smutna rzeczywistość po to, żeby ją ubarwiać. Izba w oficynie kamienicy przy ul. Szerokiej 14 w Krakowie, w której mieszkali w 10 osób, w zapiskach przyszłej milionerki zamienia się w obszerną kamienicę przy rynku, ona zaś przedstawia siebie jako pierworodne dziecko zamożnych rodziców.

*Moi dwaj dziadkowie mieli znaczne udziały w kopalnictwie i bankowości w Polsce, a ojciec zajmował się eksportem. Dzieciństwo i młodość spędziłam w szczęśliwej atmosferze w wielkim, starym domostwie. Pokoje były zapełnione zbiorami ojca, który kolekcjonował bibeloty, antyki i książki..* - pisała o sobie w książce "Sztuka kobiecej urody". Gdy tymczasem Rubinsteinowie klepali biedę. Jej ojciec Hercel Naftali Rubinstein handlował naftą i jajami w sklepie na Kazimierzu w Krakowie. A Gitel - matka - wkładała córkom do głowy maksymę: "Uroda da wam siłę i pomoże utrzymać miłość mężczyzny, którego poślubicie" i smarowała ich twarze kremem. Wtedy jeszcze nie wiedziała, że jedna z nich, Chaja, zbuduje imperium piękna, da innym kobietom gładką cerę i zabiegi relaksujące.

Przyszła Madame nie lubi swojego imienia, choć imię Chaja pochodzi od żydowskiego słowa chaj, czyli życie. Woli, aby nazywano ją Helena. Może dlatego, że jego nosicielki są wrażliwe, charyzmatyczne, silne i odważne? W Księdze Imion można przeczytać, że "Helena wszystkiego chce więcej, ciągle cierpi na niezaspokojenie. Uważa, że bycie grzeczną się nie opłaca".

### Chaja staje się Heleną

Rodzice chcieli dwudziestolatkę, jeszcze jako Chaję, nad którą wisiało odium staropanieństwa, wydać za wdowca, ale jej serce należało do goja, biednego studenta medycyny. Jednak na takie małżeństwo nie wyrażono zgody. Dziewczyna przeprowadziła się więc do ciotki, zaledwie kilka przecznic dalej. A kilka lat później wyruszyła w podróż do Australii do wuja. Można rzec, że nie dla męża, a dla świata opuściła rodzinny dom. Na statek wsiadła jako Helena i wraz z nowym imieniem zaczęła tworzyć swoją nową, lepszą biografię. Już niebawem w autokreacji stanie się mistrzynią. Jak później powie: "Aby odnieść sukces w życiu, nowoczesna kobieta powinna mieć głowę równie piękną, co mądrą".

Choć w popkulturze bardziej znane są inne jej powiedzenia. Lubiła mówić, że "nie ma znaczenia, jak bardzo kobiecie trzęsą się ręce, zawsze można umalować oczy". "Nie ma kobiet brzydkich, są tylko leniwe!", choć później, gdy już rozwinęła swoje imperium niemal na cały świat, z rozbrajającą szczerością przyznała, że nie korzysta z salonów piękności. Dlaczego? "Jestem robotnicą. Nie mam czasu" - miała odpowiedzieć.

### Valaze znaczy dar nieba

Gdy jako dwudziestokilkulatka trafia do wuja, do Coleraine, znowu czuje się nie na miejscu. Wuj mieszka w osadzie farmerów, hoduje owce, prowadzi sklep. Ona narzeka na klimat, palące słońce, smagający wiatr i zachwyca Australijki swą alabastrową cerą. To zasługa kremu, który spakowała jej do walizki przezorna matka. A dokładnie 12. Tyle słoiczków kosmetyku zawędrowało razem z Heleną do Australii.

Młoda kobieta, widząc zainteresowanie specyfikiem wśród innych pań, porzuca w końcu Coleraine,

zatrudnia się u aptekarza w Melbourne, a gdy otrzymuje magiczną recepturę z Polski, próbuje sama metodą prób i błędów ją udoskonalić. Wkrótce na rynek wypuszcza swój pierwszy krem Valaze (dar nieba) i mimo rad, żeby sprzedawać go tanio, skoro wyprodukowanie nie generowało zbyt wysokich kosztów, miała powiedzieć: "Niektóre kobiety nie kupią niczego, jeśli to będzie za tanie". Między innymi dzięki temu zmysłowi obserwacji dorobiła się fortuny. Oczywiście do każdego słoiczka dodaje reklamę i legendę. Ma charyzmę, umie zadbać o promocję, a gdy australijska gwiazda Nellie Stewart przyznaje, że pod wpływem mikstury zniknęły jej piegi i użycza swojego nazwiska do reklam Valaze, sypią się zamówienia.

To nie był tani krem. Australijki musiały płacić za niego równowartość tygodniowej pensji. Legendę mikstury wzmacniały również opowieści Rubinstein, że to ponoć matka dostała pierwszy słoiczek od sławnej aktorki Heleny Modrzejewskiej, a specyfik opracował "najsławniejszy doktor Lykusky". Czy opowieści zawierają ziarnko prawdy? Trudno dziś jednoznacznie orzec. Pewne jest, że opowiadała, że krem importuje z Polski, gdy tymczasem szybko zaczęła go produkować w Melbourne. Magiczny skład zawierał esencję z migdałów, ekstrakt z kory pewnego drzewa iglastego i miksturę ziół rosnących w Karpatach.

Helena dobrze wiedziała, jak budować legendę wokół swojego produktu. Gdy sprowadziła do Australii siostrę Ceśkę i kuzynkę Lolę, żeby pomogły jej w prowadzeniu biznesu, przedstawiała je jako wiedeńskie asystentki.

Interes zaczyna się rozwijać. Po Melbourne Rubinstein otwiera filie w Sydney i Nowej Zelandii. Gdy w 1908 r. w Londynie otworzyła Instytut Piękności Valaze, kobiety wchodziły do niego tylnymi drzwiami, żeby nie narazić się na skandal. Gdy jednak pewnej damie trądzik zniknął z twarzy (za sprawą kuracji złuszczania naskórka), do salonu zaczęły ciągnąć pielgrzymki. Na zapleczu londyńskiego salonu Helena zaczęła przyrządzać róż do policzków i namówiła podobno żonę ówczesnego premiera Anglii, żeby pojawiła się z różem na twarzy w miejscu publicznym.

Natomiast we Francji otwiera "Maison de Beauté". Paryżanki chętnie korzystają z masaży, elektrolizy i hydroterapii. Z oferty salonu korzystała także Colette, autorka odważnych obyczajowo powieści, która po jednej z takich wizyt napisała: "Nigdy nie czułam się tak cudownie! Masaż jest świętym obowiązkiem kobiety. Francuzki muszą go spełniać, jakżeby inaczej mogły utrzymać przy sobie kochanka.

**Czerwona szminka niemoralna**

Imperium się rozrasta. Rubinstein też nie zwalnia. Jest gigantem pracy, wciąż chłonna wiedzy, wciąż podnosi kwalifikacje. Korzysta z wiedzy dermatologów i dietetyków. Wydaje książkę "Dieta dla urody", która staje się bestsellerem. Wprowadza rozróżnienie cery na suchą, tłustą, mieszaną i normalną. Do każdego rodzaju tworzy linię kosmetyków: krem na dzień i na noc, toniki ściągające i pobudzające, maseczkę przeciwtrądzikową. Wymyśliła zalotkę i krem z filtrem przeciwsłonecznym.

Gdy wyrusza na podbój Ameryki, musi zmierzyć się z Elizabeth Arden, którą nazywa "Tą Drugą". Jej pierwsza obserwacja na temat Amerykanek znowu zasiliła jej konto o kolejne miliony. "Wszystkie kobiety miały twarze w okropnym białym pudrze i dziwnie szary kolor ust" - wspominała. "Pomyślałam: to potężny rynek dla moich produktów!". Okazuje się, że usta na czerwono malują tylko sufrażystki, więc czerwona szminka jest niemoralna. Dla Rubinstein to żaden problem. Szkoli instruktorki makijażu, które przekazują wiedzę klientkom. Promuje gimnastykę.

Kilka lat później w ankiecie przeprowadzonej wśród studentek 85 proc. z nich przyznaje, że maluje usta, jednak nie tylko szminkami od Rubinstein, wybierają też kosmetyki Elisabeth Arden. "Ta Druga" jest mocną konkurencją.

Podczas II wojny światowej Rubinstein wysyła amerykańskim żołnierzom środki na oparzenia i kosmetyki do kamuflażu. Wspiera Polski Czerwony Krzyż. Tworzy wodoodporny tusz do rzęs, krem ujędrniający i z witaminami.

**Sznury pereł jako rekompensata za zdrady męża**

Biografowie podkreślają, że za jej sukcesem nie stoi determinacja, lecz raczej buntowniczość i przekorny charakter. Nikt nie miał prawa poznać, że w nocy

nie zmrużyła oka, jak ciężko znosiła podróże po Ameryce, kiedy rozwijała swoje imperium na nowym kontynencie. Zawsze świetnie ubrana, z nieskazitelnym makijażem i sznurami pereł, które budziły zachwyt i zazdrość. Tylko ona wiedziała, co tak naprawdę oznaczają. W ten sposób rekompensowała sobie zdrady męża Edwarda Williama Titusa. I choć zaczął ją zdradzać już podczas podróży poślubnej, spędziła z nim 25 lat życia.

Wyszła za niego w wieku 36 lat. A gdy spodziewała się w wieku 37 lat pierwszego dziecka i Edward próbował ją przekonać, aby zwolniła tempo, krzyczała: "Nie jestem chora". Instynkt macierzyński ujawnił się po urodzeniu drugiego syna i trwał pół roku. Helena ponad rodzicielstwo ceniła pracę. Titus, choć stracił głowę dla synów, nie zamierzał jej przeszkadzać w prowadzeniu biznesu. Wymyślał hasła reklamowe, włączał się w promocję. To on pierwszy nazwał ją Madame. Wkrótce wszyscy zaczęli ją tak tytułować. Jean Cocteau poszedł jeszcze dalej i nazwał ją "cesarzową piękna".

Helena dopiero po 25 latach postanowiła zakończyć swoje małżeństwo. A Titus związał się z "Tą Drugą". Zawodowo i prywatnie. Najpierw objął w firmie Arden stanowisko głównego menedżera firmy, a potem oświadczył się właścicielce. Rubinstein dwa lata po rozwodzie, w wieku 66 lat, poślubiła 23 lata młodszego gruzińskiego księcia Artchila Gourielliego-Tchkonia. Świetnie się razem prezentowali i łączyła ich wspólna gra w brydża. Za sprawą księcia do grona znajomych Heleny dołączyli Ernest Hemingway, James Joyce czy Gregory Peck. Zmarł, gdy miała 77 lat. Nie była na pogrzebie, dzień po jego śmierci spakowała suknie i pojechała pozować Pablowi Picasso.

**Staruszka przegoniła rabusiów**

Rubinstein, choć słynęła ze skąpstwa, lubiła otaczać się sztuką najwyższej próby. Jej liczący 26 sypialni apartament w Nowym Jorku zdobiły dzieła takich artystów jak: Picasso, Chagall, Matisse, Miro, Modigliani. Puderniczki do jej pudrów projektował Salvador Dali.

Do końca życia zachowała też wigor. Gdy miała 92 lata, przegoniła rabusiów, którzy wdarli się do jej domu przy Park Avenue, udając posłańców z kwiaciarni. Myśleli, że napad pójdzie im jak bułka z masłem. Nie spodziewali się, że staruszka okaże się takim poważnym zawodnikiem. Intruzów uprzedziła, że się ich nie boi, że mogą ją zabić, ale nie okraść, po czym władczym tonem kazała im opuścić jej dom. Zanim złodzieje tak zrobili, najpierw posadzili ją na krześle i przywiązali do niego pasami z satynowego prześcieradła. I wtedy Madame narobiła takiego wrzasku, że uciekli natychmiast. Napad nie wytrącił jej z równowagi. Tuż po wyswobodzeniu się "z niewoli" zignorowała prośby bliskich, żeby odpoczęła. Kazała sobie podać szminkę i jak najszybciej wpuścić dziennikarzy.

**Kiedy była najszczęśliwsza**

Gdyby dzisiaj żyła, pewnie czerpałaby pełnymi garściami z możliwości mediów społecznościowych i prawdopodobnie zostałaby gwiazdą Instagrama. Miała 27 swoich portretów. Salvador Dali "uchwycił ją" przykutą do skały sznurem szmaragdów. Kolekcjonowała własne wizerunki. Kiedy była w depresji, kiedy odnosiła sukces - zamawiała portret. Ale choć przyjaźniła się z Picassem i ten wykonał nawet 40 szkiców, obrazu nie skończył. Podobno wierzył, że jeśli skończy portret ponad 80-letniej wtedy Rubinstein, umrze przed nią. Za to bardzo chętnie fotografowała ją jego ówczesna partnerka Dora Maar.

Rubinstein kochała pracę i była pracoholiczką. "Byłam najszczęśliwsza, pracując. Ludzie domagają się krótszego czasu pracy. Myślą, że mają potem coś ważniejszego do roboty. A to praca jest najważniejsza" - miała mówić. Do końca kierowała imperium. Pracownicy wspominali, że podczas spotkań zdarzało jej się przysypiać, ale na dźwięk słowa "dolar" czy "cent" natychmiast się budziła. Śmierć zastała ją więc w pracy. Dostała wylewu. Zmarła w szpitalu następnego dnia, 1 kwietnia 1965 r. w wieku 95 lat. "Moja fortuna została stworzona rękami kobiet i im oraz ich potomstwu winna służyć" - głosiła.

Spadkobiercy w 1988 r. sprzedali jej firmę koncernowi L'Oréal, ale na kosmetykach wciąż widnieje logo HR. Od 1953 r. działa fundacja jej imienia, która zgodnie z wolą Madame wspierała edukację kobiet. Od 2008 r. wspomaga fundusz stypendialny City University of New York.

**Urszula Abucewicz – Gazeta.pl**

# *Oferty pracy / Jobs*

***GENERAL MANAGER*** / Full time / Pay: 23$/h
***ASSISTANT MANAGER*** / Full time / Pay: 20$/h

We are seeking a natural leader with the industry experience to guide the team in exceeding departmental objectives. As the ideal candidate, you are a high achiever with a proven ability to make impact in the following areas of responsibility: setting goals with the management team and actioning plans to achieve financial and operational objectives; leading, developing and motivating operational staff; ensuring safe, efficient operation of the sales and service areas; overseeing development and implementation of continuous improvement initiatives; staying current with industry trends and state-of-the-art processes and equipment. Qualifications: High school Diploma, work experience managing a team.

***CASHIER /*** Full time / Part time / Pay: 14.50-15$/h

Cashiers play a critical role in assisting our customers by providing fast, friendly, accurate and safe service. Cashiers proactively assist customers with their transactions, customer questions and assisting customers find their desired products. As a cashier you are our first and last line of defence in ensuring that they have a positive shopping experience. Job description: provides excellent customer service and positively engages with all customers, maintains a neat and organized checkout area, greets all customers and displays warm demeanor, accurately scans or enters product data, accurately accounts for cash.

***OFFICE CLERK /*** Full time / permanent

We are looking for an office clerk in the Accounting Department. The employee will be responsible for entering data on the computer and other office work. Knowledge and skills: knowledgeable of inventory procedures, excellent communication skills, verbal and written; strong computer skills and excellent knowledge of MS Office programs, advanced Excel, experience in Outlook, basic bookkeeping (Acomba an asset) and payroll system Dayforce, resourcefulness and sense of urgency, bilingual (French / English). Main tasks: data entry with good typing speed and fair, updating all excel worksheets for inventory (Control), preparing journal entries, organizing & filing reports. organise office and assist associates in ways that optimize procedures. Provide general administrative and clerical support. Benefits: free parking, 2 weeks payed vacation (after 1 year of working for the company), 2 sick days, free coffee, free water, cafeteria (fridge, dishwasher, microwaves, toaster). Availability: daytime work, Monday to Friday.

***JANITOR /*** Full time / Permanent / Pay: 17$/h

We are looking for a reliable, efficient and responsible person wishing to work in the field of commercial housekeeping. Job description: clean floors with a sweeper and mop, maintain and disinfect toilets, empty garbage cans and recycling bins, remove all waste from the floors using a vacuum cleaner, dust and wipe all surfaces (desks, screens, telephone, chairs, etc.), clean the cafeteria and the kitchenette, keep the warehouse clean (floor, table, cafeteria, toilets), perform any other related task. Your profile: have a minimum of experience in housekeeping, available day, evening and weekends, able to lift a load of 15 kg, acute sense of responsibility and observation, sense of work organization, good dexterity and physical ability. be responsible, honest and honest, autonomy and initiative.

***STOCK BOY / GIRL /*** Full or part time / 15-17$/h

Duties: efficiently unpacks received merchandise, accurately place the merchandise in the intended location, make sure to have the smallest available sizes of each model on the sales floor, confirmation of receipts of goods, confirmation of shipments of goods, adopt the techniques necessary to prevent losses and mix-ups, completes the work within the deadlines established by the store managers, maintains a clean and organized workplace, keeps the team informed of product availability and new arrivals, adheres to all policies and procedures required, assists sales associates when requested. All other types of tasks can be requested depending on the needs of the store and the company.

***WAREHOUSE ASSOCIATE DAY / NIGHT***

Full time / Salary: 15$/h (day) / 17$/h (night)

We are looking for a full time Warehouse Associate to join our team! Reporting to the warehouse supervisor, the ideal candidate will be dedicated, take initiative, have a strong organisational skills, act professionally at all times and must work well independently and as part of a team. Duties: distribution: pick and pack, ticketing, counting / inventory. Rrequirements: ability to safely lift and move 20lbs and more, independently, attention to details, interpersonal and teamwork skills, 40h per week, Monday to Friday: 7:30am to 16:00pm (day shift) / 14:00pm to 22:30pm (night shift).

Investissements Capital
**Continental**
Capital Investments

7575 Transcanada Hwy, Suite 100, St-Laurent, QC H4T 1V6
Tel: (514) 875-6661, Fax: (514) 875-6662

# Z KRONIKI WETERAŃSKIEJ

## *Czcząc pamięć zmarłych*

### *Weterani na polskich grobach w Saint-Sauveur-des-Monts.*

Niedaleko od Montrealu, w podgórskiej miejscowości Saint-Sauveur-des-Monts, na piaszczystym wzgórzu pośród świerków i wysokich skał, ukrywa się wiejski cmentarz, zaciszny i malowniczy. Oprócz miejscowej, przeważnie katolickiej, francusko-języcznej ludności, spoczywa tu wielu Polaków, w grobach oznaczonych polskimi napisami i symbolami przywiązania do wiary i tradycji ojczystej. Nagrobne napisy po polsku brzmią egzotycznie i tajemniczo w oczach okolicznych mieszkańców. Nie są też zrozumiałe dla historyków, demografów, innych badaczy czy przejezdnych turystów.

**Początki polskich grobów**

Państwo Tadeusz i Leonia Brzezińscy, należeli do pierwszych Polaków montrealskich posiadających wiejskie domy w pobliskich Laurentydach. Malowniczy cmentarzyk pobliskiego Saint-Sauveur przypadł im do gustu, tak jak i innym, bliskim im, polskim emigrantom politycznym, osiedlającym się wówczas dość licznie w Montrealu. Wielu z nich zaczęło nabywać działki na cmentarzu. W roku 1954 przypadło Tadeuszostwu Brzezińskim pochować tu tragicznie zmarłego syna Adama. Niebawem poczęła wzrastać liczba polskich grobów, przede wszystkim wzdłuż alei na południowo-zachodnim krańcu cmentarza. W opracowaniu René LeCler dla miejscowego towarzystwa historycznego autor nazwał ją "Aleją Polaków". Z czasem cmentarz w St.Sauveur stał się miejscem spoczynku znanych i zasłużonych osób z Polonii montrealskiej.

**Polska Aleja**

Wchodząc na cmentarz od ulicy de l'Eglise, spostrzega się aleję, zwaną potocznie "Polską Aleją", wzdłuż której zgrupowana jest większość polskich grobów. W chwili obecnej na cmentarzu w Saint-Sauveur-des-Monts znalazło miejsce ponad osiemdziesiąt polskich grobów. Samoistnie utworzony w ten sposób "polski sektor" cmentarza stanowi cząstkę polskiej nekropolii na gościnnej ziemi quebeckiej, gdzie swoje ostatnie miejsce spoczynku znalazło wielu Polaków z emigracji wojennej i powojennej.

**Pochowani i upamiętnieni**

Pochowani zostali tam m.in.: przedstawiciele rządu i polscy dyplomaci, weterani I i II wojny światowej, więźniowie łagrów syberyjskich, obozów koncentracyjnych i oflagów. Leżą tu także działacze polonijni oraz przedstawiciele nauki i kultury, z których większość wniosła znaczny wkład w dorobek naukowo-kulturalny Kanady i prowincji Quebec. Wśród osób tu pochowanych wymienić należy dowódcę Armii Kraków w kampanii wrześniowej generała Antoniego Szyllinga, ministra spraw zagranicznych polskiego rządu na uchodźstwie prof. Tadeusza Romera, ostatniego konsula II Rzeczpospolitej w Montrealu, Tadeusza Brzezińskiego, czy uważanego za jednego z prekursorów polskiej floty na Bałtyku vice-admirała Stefana Frankowskiego.

Z osób upamiętnionych (na niektórych pomnikach wyryte są ich nazwiska, ale fizycznie osoby te pochowane są gdzie indziej, wymienić należy jednego z twórców Polski podziemnej generała Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego.

**Groby Ojczyzny**

Historia narodu zawsze znajduje swoje odbicie na cmentarzach, dlatego też "sektor polski" cmentarza w Saint-Sauveur-des-Monts, jako sepulcrum patriae, stanowi cenny zabytek historii Polski i polskiej emigracji powojennej. Ta enklawa polskości na obcej ziemi zasługuje w pełni na szczególną ochronę nie tylko społeczeństwa lokalnego, ale przede wszystkim polskiej emigracji w prowincji Quebec i Kanadzie.

Cmentarz w Saint-Sauveur jest miejscem, do którego w pełni stosują się słowa jakimi często żegna się zmarłego: “Niech spoczywa w pokoju”. Piękna sceneria i właśnie spokój sprzyjają nawiązywaniu duchowego kontaktu pomiędzy odwiedzającymi groby i tymi spoczywającymi na cmentarzu.

Wszystkie nagrobki pochodzą z drugiej połowy XX w. Nieprzeciętnym artyzmem wyróżnia się także płaskorzeźba "Piety" w pozłacanym brązie, o kształcie medalionu, upiększająca granitową stelę mecenasa Mariana Lewandowskiego. Wysoki kunszt rzeźbiarski oraz niezwykłe cechy rzemiosła artystycznego reprezentują także dwa nagrobki: pułkownika Stanisława Kary i ministra RP Wacława Babińskiego. Do chwili obecnej zidentyfikowano około 200 Polek i Polaków tu pochowanych lub upamiętnionych na nagrobkach.

**W rocznicę napaści sowieckiej na Polskę**

W dniu 17 września 2022 roku, w rocznicę napaści sowieckiej na Polskę, Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego organizuje wyjazd swych członków na cmentarz St- Sauveur mający na celu uczczenia pamięci spoczywających tam osób. Wielu pochowanych było członkami Związku (m.in. dr Franciszek Bratek Kozłowski, płk Bogdan Józef Kwieciński, Magdalena z d. Jaklicz Kiełczewska, płk Andrzej Liebich) lub honorowi członkowie: konsulowie Jerzy Adamkiewicz i Tadeusz Brzeziński.

Powoli zanika pamięć o niezwykłym pokoleniu powojennych polskich emigrantów do Kanady. Treść epitafium umieszczonego na nagrobku dziennikarza Zbigniewa Waruszyńskiego: „Przechodniu powiedz Polsce, że byłem jej wierny do końca życia”, odnieść można do życiorysów wszystkich tam pochowanych.

Niechaj więc Pamięć o nich nie zaginie!

**Stefan Władysiuk**

---

*Stefan Władysiuk – bibliotekarz Biblioteki Polskiej w Montrealu*

Literatura: Ewa Iłowska „Polskie groby na cmentarzu w Saint-Sauveur-Des-Monts, Quebec, Kanada” – przewodnik, Polish Institute of Arts and Sciences in Canada, 2002;

W internecie: *www.grobypolskie-stsauveur.ca*

**Polskie książki, filmy na DVD, audiobooki czekają na Państwa!**

Po wakacyjnej przerwie, od czwartku 7 września 2022 zapraszamy do Biblioteki pod adresem 4220 Drolet.

**Godziny wypożyczalni:**
Poniedziałek 10:00 - 19:30
Czwartek 10:00 - 19:30
Sobota 13:00 - 17:00

*Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zapowiedzenie swoich wizyt*
*tel.: (514) 379-4220 lub polska@videotron.ca*

## Nie wyrzucaj książek,
### przynieś je do Konsulatu.

**Szanowni Państwo, W poczekalni dla naszych interesantów wydzieliliśmy trochę miejsca na polskie książki i audiobooki.**

**Jeśli macie Państwo książki czy audiobooki po polsku lub o Polsce w językach obcych, książki w dobrym stanie, których nie chcecie wyrzucać na śmietnik, przynieście je do Konsulatu. My udostępnimy je bezpłatnie innym.**

**Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia książek.**

***Dariusz Wiśniewski***
***Konsul Generalny RP w Montrealu***

Fundacja Rodziny
KORWIN-SZYMANOWSKICH

## *37. doroczna zbiórka na Bibliotekę Polską w Montrealu*

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele Biblioteki Polskiej w Montrealu,

Przystępujemy do kolejnej jesiennej zbiórki pieniężnej, której celem jest zapewnienie dalszego funkcjonowania naszej Biblioteki. Od 2016 roku Biblioteka Polska prowadzi swą działalność w nowej siedzibie przy 4220 rue Drolet. Po sześciu latach użytkowania możemy powiedzieć, że obecny lokal bardziej nadaje się na cele biblioteczne, niż poprzedni budynek przy 3479 Peel.

Biblioteka Polska nie jest położona jak poprzednio w bezpośrednim sąsiedztwie Uniwersytetu McGill, zachowała jednak status biblioteki afiliowanej z Uniwersytetem. Z jej zbiorów korzysta w coraz większym stopniu młodzież polska studiująca w Montrealu.

Nowa siedziba Biblioteki została wyremontowana wspólnym wysiłkiem Polonii. Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom. Wspólnym wysiłkiem musimy również i w tym roku zebrać odpowiednią sumę na zapewnienie możliwości dalszego funkcjonowania naszej biblioteki. Nowym poważnym obciążeniem budżetu jest czynsz, który wynosi 38.000 dolarów rocznie.

Programy pomocy rządowej związanej z panującą pandemią, z których to Instytut korzystał zostały zakończone. Zostaliśmy natomiast zakwalifikowani do programu Wspieranie archiwów, bibliotek i muzeów poza krajem, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Polsce. Program polega na zwrocie niektórych poniesionych przez nas wydatków (głównie opłata za czynsz, pensja bibliotekarza). Niestety obejmuje on w tym roku tylko okres siedmiu miesięcy. Czy w przyszłym roku będzie kontynuowany, wobec finansowych obciążeń rządu polskiego spowodowanych inflacją i wojną na Ukrainie, nie wiemy. Dlatego też musimy jak dotychczas liczyć na pomoc Polonii.

Biblioteka Polska przy Polskim Instytucie Naukowym w Kanadzie powstała w roku 1943 staraniem emigracji niepodległościowej i stała się ważnym ośrodkiem kultury polskiej na kontynencie amerykańskim. Może ona istnieć i rozwijać się tylko dzięki nieustannej pomocy finansowej polskiego społeczeństwa w Kanadzie.

**Bez odpowiedniego wsparcia Polonii dalsza działalność Biblioteki Polskiej w obecnej formie nie będzie możliwa.**

Apelujemy do wszystkich o włączenie się w tegoroczną zbiórkę i rozpowszechnienie wiadomości o niej w swoim środowisku. Wszelkie dary na Bibliotekę są zwolnione od podatków.

Czeki prosimy wystawiać na ***The Polish Library / La Bibliotheque Polonaise***.

Donacji można też dokonać drogą elektroniczną wysyłając przekaz na *office@polishinstitute.org* Akcje lub inne papiery wartościowe można przekazać online za pośrednictwem platformy *www.canadahelps.org.*

Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych zbiorów w Bibliotece lub na platformie internetowej *www.legimi.pl/montreal/*

**Stanisław Latek** **Stefan Władysiuk**

Montreal, wrzesień 2022

# WYDARZYŁO SIĘ W MONTREALU

## *Biblioteka Polska w Montrealu i jej darczyńcy*

Wrzesień to tradycyjnie, od prawie 40 lat miesiąc rozpoczynający tradycyjną zbiórkę na Bibliotekę Polską w Montrealu. Dlatego też pragnę przybliżyć osoby, dzięki którym, możemy być dumni, że mamy w Montrealu, tak kluczową instytucję kultury polskiej, będącą największą biblioteką polonijną w Kanadzie.

**Powstanie Instytutu i Biblioteki**

Polacy, rzuceni losami II wojny światowej na kontynent amerykański, czuli obowiązek i gorącą chęć służenia sprawie polskiej, każdy z nich w swoim kole i każdy w miarę swojej możliwości. Ludzie nauki z prof. Oskarem Haleckim na czele, założyli w 1942 roku w Nowym Jorku, Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Był to odpowiednik przedwojennej Polskiej Akademii Umiejętności. Rok później w Montrealu, na prestiżowym Uniwersytecie McGill z inicjatywy Wandy Stachiewicz oraz ówczesnego Konsula Generalnego Tadeusza Brzezińskiego, utworzony został kanadyjski oddział tegoż instytutu.

**Jakie były jego cele?**

Instytut miał być nie tylko skupiskiem dla polskich intelektualistów, ale przede wszystkim łącznikiem z odpowiednimi grupami kanadyjskimi. Miał wnikać w nie i przez ich działalność szerzyć prawdę o Polsce tak powszechnie zniekształcaną przez naszych wrogów. Miał promieniować na społeczeństwo kanadyjskie i zbliżać je do Polonii oraz do spraw niepodległości Polski. Na członków Instytutu zaproszono ponad 40 profesorów z Montrealu, Ottawy, Toronto i Vancouver. Pierwszym jego dyrektorem został dr Józef Pawlikowski. Ówczesny rektor Uniwersytetu McGill zgodził się przyjąć honorową prezesurę Instytutu, zwyczaj ten przetrwał do początków naszego stulecia. I właśnie z Uniwersytetem McGill związana jest historia Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie. Integralną częścią Instytutu jest Biblioteka Polska. Od samego początku założenia jest to biblioteka uniwersytecka. Mniej więcej połowa z 40 000 tomów stanowiących obecnie jej zbiór włączona jest do centralnego katalogu bibliotek Uniwersytetu McGill. Znaczącą część czytelników stanowi miejscowa Polonia. Ma więc biblioteka unikalny, dwojaki charakter.

Od 1984 roku Biblioteka nosi imię Wandy Stachiewicz, osoby, której wizji, energii, a także osobistym stosunkom należy zawdzięczać to, że powstała. Oprócz Wandy Stachiewicz pozwolę sobie przedstawić kilka osób, które przez wkład swojej bezinteresownej pracy lub przez hojne wsparcie finansowe, pozwoliły Bibliotece rozwinąć się w placówkę, której znaczenie doceniane jest zarówno na emigracji jaki w Polsce.

**Wanda Stachiewicz**

Urodzona w 1895 we Lwowie, była córką prof. Władysława Abrahama znanego historyka, absolwentką Uniwersytetu Jana Kazimierza oraz paryskiej Sorbony. W roku 1921 wyszła za mąż za ppłk. Wacława Stachiewicza i spędziła kilka lat w Paryżu, gdzie jej mąż studiował w École Supérieure de Guerre. Po powrocie do kraju, zależnie od zmieniających się przydziałów służbowych męża, mieszkała kolejno we Lwowie, Warszawie, Wilnie i Częstochowie. Lata 1935-39 spędziła w Warszawie, gdzie jej mąż pełnił funkcję Szefa Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przez cały ten okres była zaangażowana w prace społeczne i oświatowe wśród żołnierzy, za które została odznaczona przez Rząd Rzeczypospolitej Złotym Krzyżem Zasługi. W 1939 odbyła kurs Przysposobienia Kobiet do obrony kraju i w czasie kampanii wrześniowej pełniła służbę w łączności. Po inwazji sowieckiej, z trojgiem małych dzieci przez Rumunię przedostaje się do Paryża, a po upadku Francji - do Anglii, skąd zostaje wysłana przez władze polskie, wraz z dziećmi, do Kanady. Po roku otrzymuje posadę w International Labour Office (Biurze Ligi Narodów) przeniesionym na czas wojny z Genewy do Montrealu. Pomimo ogromnych trudności Wanda Stachiewicz potrafiła siłą swej indywidualności wniknąć jak mało kto z Polaków w społeczeństwo kanadyjskie, nawiązać trwałe przyjaźnie z Kanadyjczykami i wyrobić sobie uznanie i poparcie w sferach uniwersyteckich oraz wśród osób prywatnych. Była współzałożycielką Stowarzyszenia Polskich Uchodźców Wojennych i organizatorką popularnego cyklu wykładów o kulturze polskiej na Uniwersytecie McGill. Gdy jesienią 1943 nastąpiło

uroczyste otwarcie oddziału Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu, Wanda Stachiewicz zostaje jego sekretarzem generalnym. Zakłada wtedy Bibliotekę Polską przy Instytucie i zostaje jej kierownikiem. Stara się o dary i subwencje, zdobywa fundusze na zakup książek, organizuje wystawy, konkursy literackie, kiermasze książek. Swym ogromnym zapałem pociągnęła do ofiarnej pracy wiele osób, które przywiązywały się do biblioteki, ceniąc jej wagę, a także atmosferę w niej panującą. Przyjaciółki pani Wandy, żony polskich oficerów, które przybyły do Montrealu w czasie wojny uważały swoją pracę społeczną w Bibliotece Polskiej za swój patriotyczny obowiązek i traktowały ją jako swoistą formę udziału w toczącej się wojnie.

Po II wojnie światowej tragedie rodzinne: śmierć męża, a wkrótce potem tragiczna śmierć syna Juliusza, profesora wydziału mechaniki Uniwersytetu McGill i w kilka miesięcy później, jedynej córki dr Ewy Horton, wyczerpały jej siły, ale nie załamały ducha. Niemal do końca życia czynna była w Bibliotece, zaszczepiając młodemu pokoleniu swój zapał do pracy dla kultury polskiej. To od niej i ja miałem sposobność poznawać zasady funkcjonowania Biblioteki. Wanda Stachiewiczowa jest autorką licznych artykułów umieszczonych w polskiej prasie emigracyjnej oraz kanadyjskiej, kilku monografii historycznych w języku angielskim, a także wydanych w 1987 wspomnień "Journey, through History - Memoirs". Wanda Stachiewicz zmarła 8 lipca 1995 roku.

**Prof. Tadeusz Ludwik Romer**

Drugą osobą wywodzącą się z tego samej warstwy społecznej, która w II Rzeczypospolitej służyła ojczyźnie na stanowiskach państwowych, a po jej upadku niezłomnie kontynuowała walkę o wolną Polskę był profesor Tadeusz Romer. Urodzony w 1894 roku w Antonoszu koło Kowna, w 1917 ukończył studia prawnicze i politologiczne w Lozannie i Fryburgu. Był sekretarzem Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Jesienią 1919 został osobistym sekretarzem Romana Dmowskiego, wziął udział w konferencji wersalskiej, następnie został Sekretarzem Polskiego Poselstwa w Paryżu. Od 1921 radca MSZ w Warszawie, w 1928 wysłany na placówkę do Rzymu. Od 1935 poseł w Portugalii, w latach 1937–1941 Ambasador Polski w Japonii, potem do wiosny 1943 w ZSRR. W Japonii pomagał polskim uciekinierom docierającym tam przez Władywostok, głównie Żydom, którzy przyjechali z Litwy na podstawie wiz wystawionych przez japońskiego konsula w Kownie Sugiharę i polski wywiad. Na placówce w Kujbyszewie, gdzie bronił deportowanych przez NKWD obywateli polskich, sprzeciwiając się decyzji sowieckiej o pozbawieniu ich polskiego obywatelstwa. Tam też odpowiedział w imieniu Rządu Rzeczypospolitej na notę Mołotowa zrywającą jednostronnie stosunki dyplomatyczne pomiędzy ZSRR a Polską w związku z wykryciem grobów katyńskich. Po zakończeniu misji w ZSRR, był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Stanisława Mikołajczyka.

Od 1945 na emigracji, najpierw w Londynie, później w Kanadzie, od roku 1947 profesor na Wydziale Romanistyki Uniwersytetu McGill. Odgrywał ważną rolę w życiu intelektualnym Kanady oraz życiu politycznym Polonii kanadyjskiej. Wraz z innymi członkami Polonii uczestniczył w negocjacjach z władzami tutejszymi co do losów Skarbów Wawelskich przebywających po wojnie w Kanadzie, a później odnośnie ich powrotu do Polski. Przewodniczył w Kanadzie Skarbowi Narodowemu, instytucji gromadzącej fundusze na działalność rządu polskiego na uchodźstwie. W latach 1963–1978 był prezesem Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie. Lata jego prezesury były latami szczególnego rozwoju Instytutu. Między innymi to za jego prezesury, Instytut odwiedził ówczesny metropolita krakowski ksiądz kardynał Karol Wojtyła.

Najważniejszym wydarzeniem w życiu naukowym Instytutu był Trzeci Kongres Naukowców Polskiego Pochodzenia, który się odbył w maju 1975 roku. Wzięło w nim udział 400 naukowców ze wszystkich ośrodków emigracyjnych Europy, Ameryki i Australii. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był Tadeusz Brzeziński, a wśród prelegentów nie brakowało takich profesorów jak: Zbigniew Brzeziński, Zbigniew Fallenbuchl, Jan Nowak Jeziorański czy Leszek Kołakowski. Tadeusz Romer zmarł w 1978 roku.

*(II część artykułu w następnym wydaniu Panoramy)*

**Stefan Władysiuk**

---

*Stefan Władysiuk – bibliotekarz Biblioteki Polskiej w Montrealu*

# BIZNES – FIRMY

**Adwokaci / Notariusze**

| | |
|---|---|
| Jonathan Gruszczyński | (514) 939-3993 |
| Karolina Izydorczyk | (514) 814-5511 |
| Ewelina Piwowar | (438) 815-8825 |
| Iwona Strozik | (514) 758-8776 |
| Agnieszka Swierzbinska | (514) 876-4440 |
| Aleksander Tobolewski | (514) 683-8194 |
| Adam Wierzchowski | (514) 992-8009 |
| Katarzyna Raszplewicz (notariusz) | (514) 505-3501 |
| Małgorzata Szczurowska (notariusz) | (514) 475-9208 |

**Architekci**

| | |
|---|---|
| Jolanta Duniewicz | (514) 694-0601 |
| Marek Żółtak | (514) 624-1475 |

**Catering**

| | |
|---|---|
| Bogumił (przygotowanie i organizacja przyjęć) | (514) 992-0770 |

**Delikatesy / Cukiernie**

| | |
|---|---|
| Charcuterie Cracovia | (450) 443-8492 |
| Charcuterie M.D. | (514) 684-5760 |
| Charcuterie Monk | (514) 762-4747 |
| Charcuterie Transilvania | (450) 681-9551 |
| Chopin | (514) 481-0302 |
| Euro-Deli Batory | (514) 948-2161 |
| EuroMix | (514) 620-6000 |
| Felix Mish Inc. | (514) 766-2094 |
| Goplana | (514) 994-2726 |
| Mako | (514) 276-6997 |
| Olive & Olives | (514) 381-4020 |
| Richard - Lasalle | (514) 315-7037 |
| Richard - Mercier | (450) 691-1244 |
| Rosemont | (514) 728-7711 |
| Slovenia | (514) 842-3558 |
| Tonsel - hurtownia | (514) 365-4327 |
| Varsovie | (514) 728-5034 |
| Vova | (514) 278-3411 |
| Warta | (514) 624-6228 |
| Wawel: 2543-A Ontario E. | (514) 524-3348 |
| Wawel: 1413 St-Marc | (514) 938-8388 |
| Wawel: 5499 Sherbrooke | (514) 483-1042 |
| Wawel: Marche Jean Talon | (514) 279-8289 |
| Wawel: 4524 Belanger E. | (514) 374-6395 |
| Zytynsky's Deli | (514) 722-0826 |

**Dentyści / Protetycy**

| | |
|---|---|
| Dr Ewa Babarowska | (514) 931-8636 |
| Dr Robert Biskup | (514) 697-0444 |
| Dr Tomasz Kosuń | (450) 465-7800 |
| Dr Kalina Pluta / Kevin Tan | (514) 697-1312 |
| Dr Stefan Urzędowski | (514) 875-9317 |
| Dr Jadwiga Zanolin | (514) 334-2674 |
| Ilona Janik - protetyk | (514) 728-5269 |
| A. Karczewska - protetyk | (514) 325-7551 |

**Finanse / Podatki**

| | |
|---|---|
| Marieta Belina-Brzozowska | (514) 994-5811 |
| Marek Galwin | (514) 426-5022 |
| MD Comtabilite | (514) 421-5597 |
| Irena Krenz – księgowość | (514) 279-5421 |

**Kosmetyczne salony**

| | |
|---|---|
| La Popina Coiffure | (514) 331-8755 |
| Kasia MEDI SPA | (514) 889-9207 |
| Salon Esthetique Lara | (514) 575-3221 |

**Kwiaciarnie**

| | |
|---|---|
| Kwiaciarnia Gala | (514) 274-2213 |
| Fleurs de Zofia | (514) 376-6566 |

**Nieruchomości**

| | |
|---|---|
| Małgosia Arciuch (Sutton) | (514) 909-3961 |
| Beata Dusza (Sutton) | (514) 653-7459 |
| Nicolas Fortin (Re/Max) | (438) 937-0234 |
| Zofia Gasienica | (514) 358-0321 |
| Adam Hawrylak (Sutton) | (514) 576-5956 |
| Marek Jabłonowski | (514) 991-5505 |
| A.Kozakiewicz (Dom-Exp) | (514) 591-0700 |
| Wieslaw Kur (Re/Max) | (514) 571-7446 |
| Serge Martineau (Sutton) | (514) 364-3222 |
| Barbara Michalak (P.D.) | (514) 714 2918 |
| Ewelina Pawlak (Re/Max) | (514) 699-8650 |
| Peter Rawski (Londono) | (514) 679-8578 |
| Sylwia Smolińska (Sutton) | (514) 924-6103 |
| Adam Spisak (MImmobilier) | (514) 730-8800 |
| Jacek Suchecki (Habitation) | (514 895-5225 |
| M.Wawrzyniak (Sutton) | (514) 865-6453 |
| Victoria Włodarczyk (Specjalista hipoteczny) | (514) 295-4255 |
| Włodek Bielawski (Mierniczy przysięgły) | (514) 748-8194 |

**Pensjonaty**

| | |
|---|---|
| Residence Mount Royal | (450) 656-5582 |
| Residence Mackay | (450) 550-1668 |

**Podróże**

| | |
|---|---|
| Voyages Baltique | (514) 550.9218 |
| E.Bielińska – Direct Travel | (514) 910-2594 |
| Global Voyager | (514) 241-3249 |
| E.Lubczyńska – GAM & SPS | (514) 344-8888 ex. 342 |
| Iza Potocka – Direct Travel | (514) 909-3403 |

**Psycholodzy**

| | |
|---|---|
| Dr Zofia Czajkowska | (514) 797-0628 |
| Dr Maria Dudek | (514) 747-7112 |

**Remonty**

| | |
|---|---|
| A&H Pol-Lan Plumbing Inc. | (514) 270-0400 |
| ACDC Electrique | (514) 998-1324 |
| AK Renovations | (514) 941-8148 |
| L.J. Construction | (514) 737-3690 |
| L.T. Metal Renowacje | (514) 808-8711 |
| Plumbing Renovation | (514) 501-7639 |
| STAN General Renovations | (514) 576-9589 |

**Restauracje / Bary**

| | |
|---|---|
| Cafe Baba Yaga | (514) 504-3279 |
| Euro-Deli Batory | (514) 948-2161 |
| Resto-Deli Cytering PYZA | (514) 223-4240 |
| Stash's Café | (514) 845-6611 |

**Samochody**

| | |
|---|---|
| Auto Evolution | (514) 485-8101 |
| Auto G.M.W. | (514) 369-5831 |

**Techniczne inspekcje domów**

| | |
|---|---|
| Jacek Stomal | (514) 799-7932 |

**Tłumaczenia**

| | |
|---|---|
| Izabela Zdun | (514) 242-2675 |

**Ubezpieczenia**

| | |
|---|---|
| Eva Barbara Budek | (450) 973-2822 |
| Urszula Rączka | (450) 672-6410 ex. 272 |

**Usługi pogrzebowe**

| | |
|---|---|
| Magnus Poirier | (514) 727- 2847 |
| Yves Legare – Tomasz Hlywa (usługi w j. polskim) | (514) 802-7713 |

**Weterynaryjne kliniki**

| | |
|---|---|
| Animal 911 | (514) 685-8387 |

**Wczasy**

| | |
|---|---|
| Arcadia Eastman | (514) 995-4875 |
| SKI Montcalm- Rawdon | (450) 834-3139 |

## *Ogłoszenia*

*Potrzebna pani do sprzątania*
*2 razy w miesiącu.*
*DORVAL - niedaleko lotniska.*
*Danuta - (514) 430-5921*

## *Z galerii Andrzeja Pijeta*

***Andrzej Pijet*** *- międzynarodowy rysownik i karykaturzysta, ilustrator, malarz, nauczyciel sztuki. Jego satyryczne prace ukazały się w Polsce, Grecji, Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Turcji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W Quebecu zyskał sławę dzięki serii kreskówek związanych z play-offami hokeja na lodzie, które rysował dla jednej z głównych gazet w Montrealu. www.pijet.com*

# ZWIĄZEK WETERANÓW POLSKICH
## im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
## 63 PRINCE ARTHUR E. MONTREAL QC H2X 1B4

**Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego jest jedną z najstarszych organizacji polonijnych w Montrealu. Na przestrzeni 90 lat naszej działalności jesteśmy niezmiennie wierni zasadom i wytycznym jakie zostały podjęte przez założycieli naszej organizacji.**

***„Celem Związku jest niesienie pomocy swoim członkom i ich rodzinom, oraz szerzenie oświaty i wzmacnianie poczucia jedności narodowej.***
***Związek jest Stowarzyszeniem apolitycznym, lojalnym wobec Kanady, wierny historycznym ideałom i tradycjom Polski."***

**Członkami naszej organizacji są byli Żołnierze Armii Polskiej i Armii Sprzymierzonych oraz ich rodziny. Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Montrealu jest organizacją otwartą na nowych członków.**

**Zapraszamy do współpracy i zasilania szeregów organizacji.**

**Prezes - Andrzej Okoniewski www.weterani.ca**

## Parafia Świętej Trójcy – Holy Trinity Parish

**1660 rue Centre, Montreal, QC, H3K 1H6**
**Telefon: 514-935-8628**
**E-mail: trojca.montreal@hotmail.com**
**Strona internetowa: www.franciszkanie.org/kanada/trojca**
**Facebook: www.fracebook.com/trojca.montreal**

***Msze Święte - Sobota:*** ***godz. 17:00***
***Niedziela:*** ***o godz. 8:30 ; 10:00 (Suma) oraz o godz. 11:30 (Wszystkie Msze Święte w języku polskim)***
***W tygodniu:*** ***8:00 i 8:30 oraz dodatkowo w piątek o godz. 19:00 W piątek od 18:30 do 19:00 Adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi***

Zapraszamy na Msze Święte i nabożeństwa do kościoła oraz do wspólnej modlitwy za pośrednictwem Internetu. Transmisje Mszy Świętej i nabożeństw są na stronie Facebook

- w dni powszednie od poniedziałku do soboty o godz. 8:30
- w niedziele o godzinie 8:30 i 10:00.
- w piątki o godz. 18:30

o. Dariusz Szurko - proboszcz

oraz rezydenci:

o. Krzysztof Cybulski

o. Władysław Matejek.

# POLONIA W MONTREALU - PRZYDATNE ADRESY

**Konsulat Generalny RP w Montrealu**

3501 Avenue du Musée, Montreal, H3G 2C8 Québec
tel.: +1 514 840 6080, fax: +1 514 285 8895
tel. alarmowy: (+1) 438 395 2708 - czynny całą dobę - wyłącznie w nagłych wypadkach wymagających interwencji konsula (zdarzenia losowe, np. wypadki, aresztowania), e-mail: montreal.info@msz.gov.pl

**Kongres Polonii Kanadyjskiej (Québec)**

1956 rue Frontenac, Montréal, Qc, H2K 2N4
Tel.: (514) 503 7440, Prezydent: Maria Palczak
e-mail: president@quebec.kpk.org

**Polskie szkoły**

Polska Rada Szkolna, (514) 426-2343, Prez.: L. Pacak

Szkoła im. Mikołaja Kopernika przy Konsulacie Generalnym RP w Montrealu, 3635 Atwater Ave. , Kierownik: Stanisław Chylewski, 514-743-8423

Szkoła im. Emilii Plater w Montrealu, 3200, chemin de la Côte-Sainte-Catherine, (514) 486-0998, M. Wróbel

Szkoła Polska im. Jana Pawła II w Montrealu, 311 Inglewood, Pointe-Claire, QC, (514) 944-2922, Kierownik szkoły: Teresa Sobol

Polska Szkoła im. Generała Władysława Sikorskiego w Montrealu, 6100 Boulevard Champlain, Verdun, QC, Kierownik szkoły: Anna Prządka (514) 831-1214

**Organizacje młodzieżowe**

Polski Zespół Folklorystyczny „Akademia Białego Orła", 1956 Rue Frontenac, (514) 662-6304, R. Schmidt

Zespół pieśni i tańca „Tatry", 5580 St-Urbain, Krystyna Jędrzejowska (514) 337-9511

Zespół pieśni i tańca "Podhale", 2390 Ryde, Pointe Saint-Charles, QC, (450) 443-9351, Maria Lenar

Związek Harcerstwa Polskiego w Kanadzie
Hufiec Ogniwo (żeński):
hufcowa@ogniwo.zhpkanada.org
Hufiec Orlęta (męski):
hufcowy@orleta.zhpkanada.org

Koło Przyjaciół Harcerstwa - (514) 917-9326
kphmontreal@gmail.com, prezes: Teresa Wlodarczyk

**Inne Instytucje**

Komitet Pomocy Dzieciom Polskim,
Prez. K. Zaras (450) 433-1321

Polska Fundacja Społeczno-Kulturalna, P.O. Box 63601, C.C. Van Horne, Montreal, QC, H3W 3H8, polskafundacja.org

PKTWP Centrala, 685 8 Avenue Lachine.
Prez. Ewa Loboda - (514) 817- 0872

PKTWP Grupa I, 2721 Jolicoeur, (514) 766-1108

PKTWP Grupa V, 685, 8 Avenue, Lachine,
Prezes: Eugeniusz Loboda, (514) 761-5233

PKTWP Grupa II-X, 3563 Belair, Montreal, QC H2A 2B1
Prez. Janete Adamowski, (514) 758-2050

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
63 Prince Artur Est # 6, (514) 241-3249, Prezes: B. Piltz

Towarzystwo Orła Białego, 1956 Frontenac,
(514) 524-3116. Prez. Maria Palczak Palczak

Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 63 Prince Artur Est, (514) 842-7551

CHSLD Polonais Marie-Curie-Sklodowska
5655 Belanger, (514) 259-2551

Polski Instytut Naukowy / Biblioteka Polska, 4220 Drolet, Tel: (514) 379-4220, polska@videotron.ca, Prez. S. Latek

Polskie Towarzystwo Patriotyczne Bratniej Pomocy w Montrealu, Prez. Teresa Brylewicz, (450) 676-5573

Komitet Budowy Domu Seniora im. Św. Jana Pawła II
1956 Frontenac, Prezes: J. Grabas, (514) 725-3400
Prez. Fundacji: J. Suchecki, (514) 895-5225

**Polskie parafie**

Parafia M.B. Częstochowskiej / Kustodia OO. Franciszkanów w Montrealu, 2550 Gascon, (514) 523-6368

Parafia Św. Jana Pawła II,
34, 34th Avenue, Lachine, (514) 637-9642

Parafia Św. Michała i Św. Antoniego
5580 St. Urbain, (514) 277-3300

Parafia Św. Trójcy, 1670 Center. (514) 935-8628

Parafia Św. Krzyża (Polski Narodowy Kościół Katolicki)
3330 Laurier Est, (514) 524-9564

# PUNKTY DYSTRYBUCJI PANORAMY

SEKTOR ROSEMONT / ST-LEONARD

1. Protetyk Ilona Janik – 4750 Jarry Est. S. 205
2. Instytut Belanger - 5655 rue Bélanger
3. Baltic Voyages - 3561 rue Bélair
4. Patisserie Rosemont - 2894 boul. Rosemont
5. Charcuterie Varsovie - 3833 rue Masson

SEKTOR MIASTO / DOWNTOWN

6. Patisserie Wawel - 2543 rue Ontario St. E
7. Biblioteka Polska – 420 rue Drolet
8. Euro-Deli Batory - 115 rue Saint Viateur O
9. Delikatesy Mako – 7220 rue Querbes
10. Centre Medical Plaza - 6700 Côte-des-Neiges
11. Charcuterie Chopin - 4200 boul. Decarie
12. Patiserie Wawel - 5499 rue Sherbrooke
13. Konsulat RP – 3501 rue du Musee
14. Patisserie Wawel - 1413 rue St Marc

SEKTOR LASALLE / VERDUN

15. Charcuterie Vova - 3055 boul. Lasalle
16. Patisserie Wawel - 4301 rue Wellington
17. Charcuterie Felix Mish Inc - 1903 rue Jolicoeur
18. Charcuterie Monk - 6454 boul. Monk
19. Charcuterie Richard - 1517 rue Dollard
20. Parafia Św. Trójcy - 1660 rue du Centre
21. Patisserie Goplana - 1187 rue Charlevoix

SEKTOR WEST ISLAND

22. Euromix - 15718 boul. Pierrefonds
23. Charcuterie Warta - 16043 boul. Pierrefonds
24. M.D. Charcuterie - 4882 boul. Des Sources
25. Dr Robert Biskup - 802-6600 Transcanadienne
26. Chartwell Manoir Kirkland - 2 rue Canvin
27. Epicure Market - 323 Lakeshore Drive

SEKTOR SOUTH SHORE

28. Charc. Cracovie, 3291 Grande Allee, St-Hubert

---

## KONTAKT Z REDAKCJĄ:

*Tel: (514) 367-1224, 963-1080,*
*e-mail: kontakt@panoramanews.org*
*Strona internetowa: www.panoramanews.org*

# ULTRA PREVENTION

Nasz
**UKŁAD ODPORNOŚCIOWY**
jest naszą twierdzą.
Zbuduj go silnym,
a zawsze będzie gotowy do
obrony i walki z chorobami.
więcej informacji: **www.lukoma.com**
info@lukoma.com **(450) 466-7830**

LÜKOMA®
www.lukoma.com • info@lukoma.com
**100% Naturalna**

Ilona Janik D.D.
*Protetyk dentystyczny*

# Centrum protetyki dentystycznej

**tel.: (514) 728-5269**
**4750, Jarry Est, biuro 205 (nad Pharmaprix, róg Viau)**
**Saint Leonard, H1R 1X8**

**Protezy na implantach - całkowite, metalowe, elastyczne - podścielanie, naprawa**

## PROTEZY CAŁKOWITE USTABILIZOWANE

- 2 implanty i zatrzask kulkowy lub system Locator
- 3 implanty i zatrzask kulkowy lub system Locator
- 4 implanty i zatrzask kulkowy lub system Locator (proteza górna - odsłonięte podniebienie)
- 4 - 5 implantów i struktura metalowa (barre) (proteza górna - odsłonięte podniebienie)
- 6 - 8 implantów proteza górna (odsłonięte podniebienie)
- 5 - 8 implantów proteza dolna

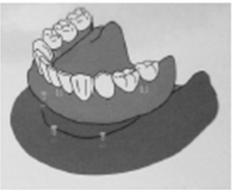

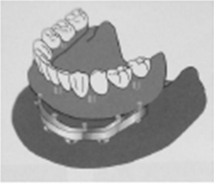
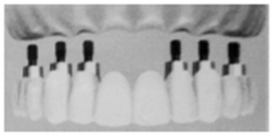

**Daje: 50%** **70%** **75%** **85%-90%** **100%**

**stabilności w stosunku do uzębienia naturalnego**

Współpraca z wieloma dentystami w dziedzinie implantologii. W cenę inplantu wliczone jest ewentualne uzupełnienie kości, podnoszenie dna zatoki, usunięcie zębów.

**Konsultacja bezpłatna.**

# Polska Fundacja Społeczno-Kulturalna w Québecu

## Od 1979 roku w służbie Polonii.

**Charytatywna organizacja polonijna w Quebécu udzielająca dotacji dla organizacji i stypendiów studenckich.**

**Nasze cele**

Fundacja stawia za cel popieranie i realizację inicjatyw o charakterze naukowym i kulturalnym.

Promujemy ciekawe pomysły i metody ich realizacji, pomagamy budować trwałe mechanizmy finansowania polonijnych inicjatyw.

Prowadzimy programy stypendialne, w których młodzi ludzie, pochodzący z rodzin polonijnych, otrzymują środki na zakup niezbędnych pomocy naukowych i materiałów pomagających im w edukacji.

Dajemy młodym ludziom możliwość rozwoju osobistego, rozbudzamy w nich aspiracje i mobilizujemy do dalszego kształcenia. Chcemy, by młodzież bardziej poczuwała się do swojej przynależności etnicznej, miała szansę na rozwijanie swoich zainteresowań i pasji.

**W swojej pracy społecznej kierujemy się zasadami:**

**Apolityczności:**

Jako organizacja charytatywna dążymy do podtrzymywania dobrych kontaktów z innymi fundacjami i organizacjami działającymi zarówno na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym.

**Niezależności:**

Zachowujemy autonomiczność w swoich działaniach i realizacjach postawionych nam celów zgodnie z tym, co mamy zapisane w swoim statucie.

**Przejrzystości:**

Składamy systematyczne raporty i wymagane prawem sprawozdania. Coroczna kontrola przez firmę zewnętrzną jest wymogiem bezwzględnie przestrzeganym.

## Udzielamy stypendiów dla studentów polskiego pochodzenia studiujących w prowincji Quebec.

**Polska Fundacja wspiera finansowo polską kulturę, oświatę i społeczne potrzeby Polonii w Québecu.**

**Jesteśmy organizacją o statusie charytatywnym, a naszym celem jest wspieranie organizacji polonijnych oraz pomaganie w edukacji młodzieży polskiego pochodzenia na poziomie studiów wyższych. Od 1979 roku dzięki ofiarności Polonii montrealskiej dary finansowe przekazywane dla Fundacji są w odpowiedzialny sposób inwestowane, a corocznie udzielane dotacje pozwalają na podtrzymywanie działalności organizacji polonijnych.**

**Każda osoba, każda instytucja może zostać darczyńcą, zostać patronem i mecanasem Polonii. W zamian oferujemy możliwości odpisu podatkowego, ufundowanie pod swoim nazwiskiem corocznego stypenium studenckiego lub dotacji na rzecz wytypowanej organizacji.**

## W naszej Fundacji pamięć o Fundatorach nigdy nie zaginie.

**Po szczegółowe informacje zapraszamy do kontaktu telefonicznego lub na naszą stronę internetową.**

**www.polskafundacja.org**
**Tel: (514) 626-9404**
**biuro@polskafundacja.org**